Nowy quad dla druhów z Sosnowicy

strona 22

Podziękowania dla Dębowej Kłody i Milanowa

Monika Pawłowska, b. poseł

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

21 - 27 listopada 2023 r.
nr 47 (817) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Rybackie żniwa

Nasze karpie jadą do Wielkiej Brytanii

strona 5

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Konflikt na Nadwalnej

„Nikt się nie przejmuje szarym człowiekiem”

„Na czas otworzenia bramy zatrzymuję auto, w tym czasie sąsiad robi mi zdjęcie, wysyła je na policję i dostaję mandat, którego nie płacę. Sprawa trafia do sądu”.

Dlaczego tej sprawy nie można rozwiązać?

Komentuj na: parczew.24wspolnota.pl

STRONA 3

Fot. Grzegorz Rekiel

Ulica Nadwalna jest bardzo wąską drogą

Więcej na pensje dla nauczycieli

Zmiany w budżecie gminy przyjęli parczewscy radni.

STRONA 3

Wyjątkowe urodziny Koła Gospodyń Wiejskich w Zaliszczu

STRONA 22

W OSP Koczergi upamiętnili tragicznie zmarłego strażaka

STRONA 3

Wspomnienie o ks. Arkadiuszu Tymoszuku (1985-2020) z Jabłonia

Był księdzem o wielkim sercu i empatii do ludzi. To już trzy lata, jak nie ma go z nami.

STRONA 15

Ksiądz Arkadiusz ciągle wspominany jest w parafiach, w środowisku motocyklistów, ale także w rodzinnym Jabłoniu

Straszna śmierć radnego. Prokuratura zakończyła śledztwo

Do tragedii doszło przy belowaniu siana.

STRONA 11

Do tragedii doszło w lipcu. 51-latek poniósł śmierć na miejscu

Tak świętowaliśmy rocznicę odzyskania niepodległości

STRONA 5

Niedaleko Parczewa zbudują drogę. Burmistrz podpisał ważną umowę

STRONA 3

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1450
ISSN 1899-718X
9 771899 718307 47
PAR

eprasa.pl 4cc30242ac

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

Józef Piłsudski na muralu na budynku „Trójki"

Mural pojawił się 10 listopada, dzień przed 105. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę (fot. Patryk Pytlak)

W Łukowie pojawił się kolejny Mural. W przeddzień święta Odzyskania Niepodległości na budynku Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie ukazała się podobizna Józefa Piłsudskiego. Autorem dzieła jest Adam Tupz Kopeć.

Historia „Trójki" jest jednocześnie historią edukacji i świadectwem narodowej przeszłości Polski. Jej korzenie sięgają roku 1919, kiedy to przy staraniach rodziców i PKP oddział Łuków oraz zaangażowaniu ówczesnego kierownika, p. Stanisława Kruczka, powstała Publiczna Szkoła Powszechna. To miejsce nie tylko kształtuje młode umysły, ale również świadomie pielęgnuje dziedzictwo narodowe.

W nadchodzącym jubileuszu 105-lecia szkoły społeczność postanowiła upamiętnić tę rocznicę poprzez stworzenie wyjątkowego muralu na fasadzie budynku. Najważniejszym elementem tego przedsięwzięcia jest niezaprzeczalnie przedstawienie patrona szkoły, Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako symbolu niepodległości i dumy narodowej.

Inicjatywa ta spotkała się z ogromnym entuzjazmem społeczności szkolnej, a jej najważniejszym rezultatem jest powstający mural. Cały proces zrealizowano dzięki zaangażowaniu rodziców, pracowników szkoły, firm oraz prywatnych sponsorów, a także wsparciu Piotra Płudowskiego, Burmistrza Miasta Łuków.

Artystą, który odpowiada za wykonanie muralu jest Adam Tupz Kopeć. To właśnie on jest odpowiedzialny za powstanie m.in. muralu Papcia Chmiela na os. Sienkiewicza, muralu z okazji 100-lecie Orląt Łuków, muralu z bohaterami Powstania Styczniowego przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie czy niedawno odsłoniętego muralu na os. Klimeckiego.

- Nieocenioną pomoc otrzymaliśmy od Rady Rodziców naszej szkoły, a przede wszystkim od pani Magdaleny Błażejczyk, która sprawnie zorganizowała zbiórkę pieniężną, a także od pana Tomasza Reczka, dzięki któremu szkoła zaoszczędziła wiele funduszy na rusztowaniach niezbędnych do wykonania tego wyjątkowego malowidła - czytamy w mediach społecznościowych Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie.

Odsłonięcie muralu planowane jest na 19 marca, w Dniu Patrona szkoły, będącego jednocześnie 105. Rocznica Odzyskania Niepodległości. To symboliczne wydarzenie, gdzie najważniejszym akcentem jest sam mural, który będzie nie tylko ozdobą fasady, ale również trwałym symbolem dumy z historii narodowej, której szkoła jest świadkiem i strażnikiem. Marszałek Józef Piłsudski już dziś stoi na fasadzie, gotowy przypominać o wartościach niepodległościowych przez lata kolejne.

Patryk Pytlak

Co, gdzie, kiedy?

Do listopad 30

Zgłoszenia do XXIII Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy ks. Jana Twardowskiego „Uśmiech Pana Boga" – zaprasza ŁOK; informacje: instruktor: Sławomir Żyłka, tel. 608 887 121; konkurs odbędzie się 19 grudnia o godzinie 10.30 w Sali Widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury.

Grudzień 5

Cyrk Zimowy na Scenie oraz ŁOK zapraszają na świąteczne widowisko pełne magii, akrobacji i żonglerki. W programie m.in. ekwilibrystyka na krzesłach, gimnastyka na kole, kobieta guma, widowiskowe lasery, żonglerka sześcianem oraz lewitujące przedmioty, klaun Sancho, goście specjalni Świętego Mikołaja oraz kultowa postać Wednesday. Początek godz. 17, Sala Widowiskowa ŁOK; bilety: 50 zł (przedsprzedaż); 60 zł (w dniu wydarzenia) do nabycia on-line.

Grudzień 6

Koncert „W krainie dziecięcej wyobraźni" - piosenki z bajek Walta Disneya we własnej aranżacji w Łukowie - muzyczna podróż po świecie zaczarowanej muzyki z filmów animowanych dla dzieci. Spotkamy Aladyna, Kubusia Puchatka, Małą Syrenkę, Vaianę, Pocahontas. Widowisko pełne wirujących sukni, baniek mydlanych, śnieżnej zamieci. Wspólne zabawy, konkursy i tańce. Soliści: Monika Biederman-Pers, Piotr Karzełek i Studio Baletowe z Krynicy Zdroju. Początek godz. 10. Bilety: 30 zł (do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line).

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 4cc30242ac

Konflikt na Nadwalnej. „Nikt się nie przejmuje szarym człowiekiem”

– Gdyby problem dotyczył kogoś znanego, to podejrzewam, że urzędnicy podeszliby do niego poważnie, a że jestem szarym człowiekiem, to nikt się tym nie przejmuje – ocenił mieszaniec ulicy Nadwalnej, który wjeżdżając na swoją posesję, naraża się na mandat.

Ulica Nadwalna jest bardzo wąską drogą

O sprawie pisaliśmy już kilkukrotnie.

– Ulica Nadwalna to droga gminna, od dłuższego czasu ustawiony jest tm znak „strefa zamieszkania”. Droga charakteryzuje się dużym ruchem pieszych, którzy mogą się poruszać całą szerokością jezdni. Nie wolno tam jechać z prędkością większą niż 20 km/h, nie wolno też zatrzymywać aut w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Zabronione jest parkowanie pojazdu na ulicy lub w pasie drogowym – pisaliśmy w styczniu.

Sąsiedzki konflikt

Pan Wojciech, jeden z naszych Czytelników, skarżył się, że wjeżdżając na swoją posesję, musi łamać zakaz zatrzymywania się.

– Na czas otworzenia bramy zatrzymuję auto, w tym czasie jeden z sąsiadów robi mi zdjęcie, wysyła je na policję i dostaję mandaty, których nie płacę. Sprawa trafia zatem do sądu. To absurdalna sytuacja, Parczew to chore miasto, mam tego dość – relacjonował nasz Czytelnik i przypomniał, że kiedyś w pobliżu mieścił się parking, ale działka została przeznaczona pod żłobek. Druga strona sporu twierdzi, że jedynie pilnuje porządku i dba o bezpieczeństwo.

W sierpniu Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie, napisał w tej sprawie interpelację do władz gminy.

– Proszę o zmianę organizacji ruchu na tym odcinku drogi gminnej lub wydzierżawienie i utwardzenie fragmentu pobocza wraz z określeniem możliwości parkowania. Stosowną informację należałoby przedstawić w Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie – zasugerował radny.

Na czas otworzenia bramy zatrzymuję auto, w tym czasie jeden z sąsiadów robi mi zdjęcie, wysyła je na policję i dostaję mandaty, których nie płacę. Sprawa trafia zatem do sądu...

Burmistrz Kędracki nie przychylił się do pomysłu radnego.

– Wprowadziliśmy taką organizację dwa lata temu i nie widzimy możliwości jej zmiany. Ulica Nadwalna jest drogą bardzo wąską, gdzie z trudem mijają się dwa pojazdy. Ponadto warunki techniczne nie pozwalają na wykonanie na tym fragmencie wyznaczonych miejsc postojowych – ocenił.

Kędracki przypomniał też, że organizacja ruchu została wprowadzona na podstawie audytu wykonanego przez eksperta od bezpieczeństwa ruchu na zlecenie Starostwa Powiatowego w Parczewie, które jest odpowiedzialne za bezpieczeństwo ruchu na terenie powiatu.

„To jest chore”

Kilka tygodni temu pan Wojciech, który na co dzień jest przedsiębiorcą, wyjaśnił, że z problemem mandatów mierzą się także np. jego klienci.

– Ileż mogę się tak męczyć? To jest chore, wszyscy o tym wiedzą, a nic się nie zmienia. Gdyby problem dotyczył kogoś znanego w lokalnym środowisku, to podejrzewam, że urzędnicy podeszliby do niego poważnie, a że jestem szarym człowiekiem, to nikt się tym nie przejmuje – gorzko skwitował.

Sprawa była omawiana na jednej z niedawnych sesji Rady Miejskiej. Sąsiad pana Wojciecha przedstawił swój punkt widzenia.

– Samochody przyjeżdżające do p. Wojciecha, który, prowadzi działalność gospodarczą, zatrzymują się pod moim oknem i jest to uciążliwe. Około 30 metrów dalej jest dość duży parking, z którego należałoby korzystać. Specjalista od bezpieczeństwa drogowego wydał opinię, że organizacja ruchu jest prawidłowa – powiedział mężczyzna.

Burmistrz Kędracki ocenił zaś, że przy tak wąskiej ulicy trzeba dobrej woli i współpracy sąsiedzkiej z obu stron, aby dało się normalnie funkcjonować.

Grzegorz Rekiel

Więcej na pensje dla nauczycieli

Większe dochody, większe wydatki – zmiany w budżecie gminy przyjęli na niedawnej sesji parczewscy radni.

Dochody zostały zwiększone o ok. 200 tysięcy złotych – z 84,8 mln zł do 85 mln zł. Wydatki wzrosną zaś o prawie 1,1 mln zł – z 90,6 mln zł do 91,7 mln zł.

Do budżetu została m.in. wprowadzona kwota prawie 1,4 mln zł na 8-procentowe podwyżki dla nauczycieli (pedagodzy dostaną wyrównanie od stycznia) oraz na zatrudnienie dodatkowych nauczycieli w ramach zastępstwa za nauczycieli przebywających na urlopie dla poratowania zdrowia.

Prawie 0,5 mln zł trafi dodatkowo na pensje nauczycieli Szkoły Podstawowej numer 3 im. Króla Władysława Jagiełły, ponad 200 tys. zł na wynagrodzenia pedagogów ze SP 1 im. Tadeusza Kościuszki, prawie 200 tys. zł – na SP nr 2 im. Królowej Jadwigi, niespełna 200 tys. zł – na Zespół Placówek Szkolnych w Przewłoce, ponad 100 tys. zł – na Przedszkole nr 1, a ponad 200 tys. zł – na Przedszkole nr 2.

Do dochodów wprowadzono 200 tysięcy złotych na remont ulicy Szkolnej w Parczewie. Chodzi o pieniądze z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Grzegorz Rekiel

Niedaleko Parczewa zbudują drogę. Burmistrz podpisał ważną umowę

Umowę na dofinansowanie budowy drogi w Przewłoce podpisał burmistrz Paweł Kędracki.

Chodzi o prawie 2-kilometrową drogę „Zamoszczany” łączącą trasę wojewódzką numer 815 z dawną DW 818, a dzisiaj drogą powiatową (do Włodawy i w kierunku jezior Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego).

W planie jest m.in.: wykonanie koryta drogi wraz z utwardzeniem poboczy; budowa, przebudowa i zabezpieczenie przepustów; wykonanie stabilizacji i właściwej nawierzchni z betonu asfaltowego czy wykonanie oznakowania poziomego i pionowego. Wszystko powinno być gotowe jesienią 2024 roku.

Gmina Parczew dostała ponad 2 miliony złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, co stanowić będzie ponad 60 procent wartości inwestycji. W ubiegłym tygodniu burmistrz Paweł Kędracki oraz Lech Sprawka, wojewoda lubelski, podpisali umowę o dofinansowanie.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który jest kontynuacją Funduszu Dróg Samorządowych, a jeszcze wcześniej w Polsce budowano tzw. schetynówki (od Grzegorza Schetyny, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i administracji). W 2023 r. wsparcie ze środków RFRD obejmie inwestycje w drogi gminne i powiatowe.

- Jako województwo otrzymaliśmy w tym naborze 458 mln zł. To największa kwota w ostatnim okresie. Dzisiaj podpisujemy umowy na blisko 128 mln zł. Pozostałe umowy są w trakcie przygotowywania. Dofinansowaniem obejmiemy wszystkie inwestycje, ponieważ część powiatów i gmin postanowiła realizować te zadania z funduszu inwestycji strategicznych, zwalniając środki w tym programie, co pozwala uwzględnić wszystkie wnioski z listy rezerwowej - mówił przy podpisywaniu umów Lech Sprawka.

Fot. Gmina Parczew

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał już umowę

Dodał, że w 2024 roku powstanie z RFRD około 360 km dróg.

GR

PAR

Upamiętnili tragicznie zmarłego strażaka

Pamięć tragicznie zmarłego strażaka z Pomorza uczcili druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Koczergach.

Dramat rozegrał się w środę, 1 listopada. Podczas poszukiwania podejrzewanego o zabójstwo dziecka ciała mężczyzny, w zbiorniku wodnym przy ul. Lipowej w Gdyni doszło do wypadku, w którym ucierpiał Bartosz Błyskal, nurek ze specjalistycznej grupy PSP. 27-latek został przetransportowany do jednego z gdyńskich szpitali. Jego życia nie udało się uratować.

Pamięć strażaka uczcili m.in. druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Koczergach.

GR

eprasa.pl 4cc30242ac

Wójt gminy Czemierniki zapowiada:

Kiedy będziemy miastem, podatki nie zostaną podwyższone

Mieszkańcy Czemiernik nie zapłacą podatkami za status miasta. Mogą za to myśleć, jak zagospodarować 2,5 mln zł za wyjątkowo wysoką frekwencję wyborczą.

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

W protokołach z przeprowadzonych obrad komisji Rady Gminy już zapisano wolę radnych, że podatki w gminie Czemierniki na rok 2024 nie wzrosną.

To ważna informacja, zwłaszcza dla tych mieszkańców, którzy nie dowierzali, że po 1 stycznia 2024 r., kiedy Czemierniki staną się oficjalnie miastem, podatki pozostaną na tym samym poziomie. Decyzja zapadła jednogłośnie, wszyscy radni byli przeciwko podwyższaniu podatków.

Projekt zakłada, że w przyszłym roku budżet przekroczy rekordową kwotę 30 mln zł.

- To będzie rekordowy budżet. Już mamy pozyskanych 15 mln zł na inwestycje, które będą realizowane w latach 2024-2025. Nie wliczam do tej kwoty pieniędzy nam obiecanych za rekordową frekwencję w wyborach parlamentarnych, a według planu dostaniemy 2,5 mln zł „nagrody" za to, że nasi mieszkańcy, można powiedzieć, tłumnie poszli do urn - dodaje wójt.

Skąd tak dobry wynik?

- Przyznam może trochę nieskromnie - wpadłem na pomysł, żeby wydrukować ulotki i przed wyborami dostarczyć je do domów naszych mieszkańców. Była na ulotkach informacja o tym, że możemy otrzymać grant z Funduszu Obywatelskiego (i to tak wysoki) za frekwencję wyborczą i że warto wziąć udział w głosowaniu. Teraz wiemy, że cała Polska poszła do wyborów. Mieszkańcy naszej gminy też spełnili obowiązek patriotyczny, frekwencja wyniosła 72,63%, była najwyższa w powiecie, a w nagrodę mamy obietnicę na spory zastrzyk pieniędzy na rozwój OSP, Kół Gospodyń Wiejskich, klubów sportowych. Jeszcze raz w tym miejscu dziękuję mieszkańcom za nasz wspólny sukces - podkreśla wójt Filipek.

mm

Podatki na 2024 rok bez zmian

Radni uchwalili na komisjach, że podatki w przyszłym roku nie wzrosną - ani podatek rolny, ani wszystkie podatki od nieruchomości. Mamy maksymalną stawkę na podatek od mieszkań, ale przypominam, że wszyscy mieszkańcy są od tego podatku zwolnieni. Czyli tak, jak zapowiadaliśmy: to, że będziemy miastem, nie wpłynie na stawki podatkowe.

Próbowała sprzedać kurtkę. Skończyło się oszustwem

Radzyń Podlaski: Niemal 10 tysięcy złotych straciła 27-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica. Próbowała sprzedać kurtkę.

27-letnia kobieta została oszukana podczas sprzedaży internetowej. Z informacji przez nią przekazanych policji wynikało, że na internetowym portalu ogłoszeniowym wystawiła na sprzedaż kurtkę koszulową.

- Osoba zainteresowana zakupem przesłała wiadomość, w której poprosiła o potwierdzenie sprzedaży. Kobieta bez wahania kliknęła przesłany link i uzupełniła wymagane informacje. Zgodnie z wyświetlanymi polami wpisała swoje dane, podając numer karty bankomatowej wraz z trzycyfrowym numerem zabezpieczającym. W rezultacie okazało się, że z jej konta została wypłacona kwota niemal 10 tysięcy złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Ważna część historii miasta, wyglądu świątyni, życia parafii

Album fotografii z okazji 379. rocznicy konsekracji kościoła Świętej Trójcy

W związku z planami odtworzenia witraży w kościele Świętej Trójcy ks. Krzysztof Pawelec zaapelował też do mieszkańców, którzy mają wiedzę na temat witraży w kościele, szczególne ich wyglądu, aby przekazali takie informacje do parafii

Fot. Radzyński Ośrodek Kultury

Album zawiera przeszło 100 zdjęć przedstawiających kościół na przestrzeni XX wieku.
Na okładce wydawnictwa znalazło się zdjęcie przedstawiające ulicę Ostrowiecką w Radzyniu z widokiem na kościół Świętej Trójcy (lata 30. XX wieku), którego autorem jest Józef Karłowicz

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości i na dwa dni przed 379. rocznicą konsekracji najstarszej radzyńskiej świątyni odbyła się promocja albumu pt. „Kościół Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim na starej fotografii".

Wydarzenie miało miejsce w holu Urzędu Miasta, gdzie od kilku tygodni prezentowana jest wystawa wybranych fotografii. Na spotkanie promocyjne przybyli proboszczowie dwóch radzyńskich parafii: ks. kan. Krzysztof Pawelec – proboszcz parafii Świętej Trójcy oraz ks. kan. Jarosław Sutryk – kustosz sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, burmistrz Radzynia Jerzy Rębek oraz współtwórcy albumu – osoby, które z własnych czy instytucjonalnych archiwów przekazały zdjęcia. Wszyscy, którzy ofiarowali zdjęcia, otrzymali podziękowania i albumy.

Album wydało Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik", działające przy ROK. Wstęp napisał Robert Mazurek, prezes stowarzyszenia, autorem projektu okładki i składu jest Karol Niewęgłowski. Album powstał przy wsparciu Miasta Radzyń Podlaski oraz Nadleśnictwa Radzyń Podlaski. Zainteresowanych albumem autorzy zapraszają do Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

mm

Ze zbiorów:
Fotografie zaprezentowane w albumie pochodzą m.in. z archiwów: Marka Badykuły, Biblioteki Cyfrowej Politechniki Warszawskiej, Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białej Podlaskiej, Pawła Boski, Civitas Radzinensis, Janusza Fijewskiego, Richarda Hamanna, Barbary Hermanowicz, Instytutu Sztuki Państwowej Akademii Nauk, Anny Jaworskiej z domu Matuszewskiej, Józefa Karłowicza, Leszka Kura, Roberta Mazurka, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Jacka Oniszczuka, Ryszarda Opolskiego, Marii Orębskiej, Tadeusza Orkisiewicza, Zofii Paskudzkiej, Mirosława Piaski, Zbigniewa Przyborowskiego, Radzyńskiego Ośrodka Kultury, Sanktuarium MBNP w Radzyniu, Marka Stecia, Andrzeja Szabrańskiego, Mariana Szwalbe, Adama Trochimiuka, Jerzego Wołowika, Barbary Wójcik, Andrzeja Wysokińskiego i Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu.

O G Ł O S Z E N I E

Kąkolewnica, 21 listopada 2023 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

o przystąpieniu do zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam, o podjęciu przez Radę Gminy Kąkolewnica Uchwały Nr LXXII/397/2023 z dnia 30 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica.

Obszar zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmuje tereny położone w obrębach: Grabowiec, Kąkolewnica Północna, Polskowola, Turów, Wygnanka i Żakowola Radzyńska w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych do w/w uchwały. Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójta Gminy Kąkolewnica w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica lub w formie elektronicznej na adres: gmina@kakolewnica.lublin.pl lub ePUAP: (/mcd0qk571u/Skrytka) w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby i adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości objętej wnioskiem oraz wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym tej nieruchomości.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kąkolewnica, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

Kąkolewnica, 21 listopada 2023 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

o przystąpieniu do zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam, o podjęciu przez Radę Gminy Kąkolewnica Uchwały Nr LXXII/401/2023 z dnia 28 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica.

Obszar zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmuje tereny położone w obrębach: Brzozowica Duża, Grabowiec, Jurki, Kąkolewnica Południowa, Kąkolewnica Wschodnia, Lipniaki, Mościska, Olszewnica, Polskowola, Rudnik, Sokule, Turów, Wygnanka, Żakowola Poprzeczna i Żakowola Radzyńska w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych do w/w uchwały. Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójta Gminy Kąkolewnica w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica lub w formie elektronicznej na adres: gmina@kakolewnica.lublin.pl lub ePUAP: (/mcd0qk571u/Skrytka) w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby i adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości objętej wnioskiem oraz wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym tej nieruchomości.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kąkolewnica, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl 4cc30242ac

Karpie z powiatu parczewskiego trafiają nawet do Wielkiej Brytanii

Karpie z naszego powiatu sprzedawane są niemal w całej Polsce. Kilkanaście ton trafia nawet na Wyspy Brytyjskie do mieszkających tam Polaków – mówi Jarosław Armaciński, specjalista do spraw produkcji w Gospodarstwie Rybackim „Polesie" w Sosnowicy w nawiązaniu do nadchodzącej wielkimi krokami Wigilii.

W Wspólnota: W powiecie parczewskim znajdują się liczne stawy, m.in. w Siemieniu, Sosnowicy czy Tyśmienicy. Hodowane są tam m.in. karpie, które już za kilka tygodni pojawią się na naszych stołach wigilijnych.

W powiecie parczewskim karpie dokarmiane są zbożem pochodzącym głównie od okolicznych rolników

Fot. Jarosław Armaciński

Za nami już „rybackie żniwa"

Jarosław Armaciński: Tak, karp jest rybą głęboko zakorzenioną w polskiej tradycji. W ostatnich latach obserwujemy wśród klientów wzrost zainteresowania tą rybą, która hodowana jest przez trzy lata, a w czasie jej produkcji nie są stosowane żadne środki chemiczne. W powiecie parczewskim karpie dokarmiane są zbożem pochodzącym głównie od okolicznych rolników.

W Lokalny rynek jest jednak zbyt mały, by „wchłonąć całą produkcję ryb". Co się z nimi dzieje?

Karpie z naszego powiatu sprzedawane są niemal w całej Polsce: od Słupska przez Bydgoszcz, Warszawę, Poznań, Kraków aż po Bielsko-Białą. Kilkanaście ton trafia nawet na Wyspy Brytyjskie do mieszkających tam Polaków.

W Wyjątkowym zjawiskiem w skali całego kraju jest ogromne zainteresowanie klientów z naszej okolicy rybą zwaną potocznie „koluchem".

Właściwa nazwa tej ryby to sumik karłowaty *Ictalurus nebulosus,* zwany inaczej sumikiem amerykańskim. Jak sama nazwa wskazuje, pochodzi z Ameryki Północnej. Do Europy został sprowadzony w końcu XVIII wieku. Pierwszy promień płetwy grzbietowej sumika jest twardy i przekształcony w kolec. Podobnie jest z płetwami piersiowymi. Łącznie zatem ryba posiada trzy kolce. To właśnie ta cecha sprawiła, że sumik karłowaty nazywany jest na Polesiu Lubelskim „koluchem". W naszym rejonie to swoisty hit sprzedaży, cieszący się ogromnym powodzeniem. Popyt zawsze przekracza podaż, dlatego duże (250 – 300 g) „koluchy" sprzedawane są w cenie niewiele mniejszej niż karp.

Wody w regionie nie brakowało, a ciepły wrzesień pozwalał wydłużyć okres dokarmiania karpi, których apetyt mocno uzależniony jest od temperatury wody

W Jakie były warunki do hodowania ryb w tym sezonie?

Korzystne. Wody w regionie nie brakowało, a ciepły wrzesień pozwalał wydłużyć okres dokarmiania karpi, których apetyt mocno uzależniony jest od temperatury wody. Trzeba też pamiętać, że jesienią w gospodarstwach rybackich otwarte są punkty sprzedaży ryb. Można tam kupić nie tylko karpie, ale również wszystkie te gatunki, które hodowane są z karpiem: amury, tołpygi, sumy, szczupaki, sandacze, okonie, liny i karasie.

W Czy stawy hodowlane w powiecie parczewskim mają również „walory pozaprodukcyjne"?

Tak, retencjonują ogromne ilości wody, stanowią bogate i bioróżnorodne ekosystemy. Dają przestrzeń życiową dla niezliczonej ilości ptaków, wodnych ssaków, gadów, owadów, słodkowodnych skorupiaków i mięczaków.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Tak świętowaliśmy rocznicę odzyskania niepodległości

Fot. Powiat parczewski

W Parczewie kwiaty złożyła m.in. delegacja powiatu parczewskiego

Fot. Grażyna Lamczyk/facebook

Uroczystości zostały zorganizowane także w gminie Dębowa Kłoda

105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczcili samorządowcy oraz mieszkańcy powiatu parczewskiego.

Główne obchody zostały zorganizowane w Parczewie. Poczty sztandarowe i delegacje spotkały się na placu Wolności. W programie był przemarsz pod pomnik Niepodległości.

Kwiaty złożyli m.in. starosta Janusz Hordejuk, Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego oraz Mirosław Naumiuk, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie. Nie zabrakło mszy świętej w intencji ojczyzny, która została odprawiona w Bazylice Mniejszej.

W gminie Dębowa Kłoda odprawione zostały msze święte w kościele w Dębowej Kłodzie i w Kodeńcu. W uroczystościach wzięli udział m.in.: Samanta Lamczyk-Kaczorek, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu; radna Aneta Szewczyk; Mieczysław Chęckiewicz, przewodniczący Rady Gminy Dębowa Kłoda, radni oraz strażacy z komendantem Zarządu Gminnego OSP Januszem Słomkowskim. Nie zabrakło też Anny Walczyny, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, pracowników GOK i biblioteki, nauczycieli oraz młodzieży.

GR

PAR

Kartka z historii

Choć za datę odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów, uznaje się 11 listopada, to jest to data umowna. Tego dnia marszałek Józef Piłsudski przejął z rąk Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem. Z kolei w Campiegne pod Paryżem podpisano zawieszenie broni między Ententą a Państwami Centralnymi, co w symboliczny sposób zakończyło I wojnę światową. Już kilka dni wcześniej w Lublinie utworzony został jednak Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego. Przetrwał tylko kilka dni, bo już 18 listopada 1918 r. zaprzysiężony został rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Z kolei 22 listopada, dekretem Józefa Piłsudskiego, został powołany urząd naczelnika państwa.

Za ojców polskiej niepodległości, oprócz wspomnianych Piłsudskiego i Daszyńskiego, uważa się Romana Dmowskiego (przedstawiciel narodowej demokracji), Ignacego Jana Paderewskiego (słynny pianista), Wincentego Witosa (działacz ruchu ludowego) oraz związanego ze Śląskiem Wojciecha Korfantego.

eprasa.pl 4cc30242ac

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Pawluczuk
66 lat, zm. 5 listopada,
Biała Podl.

Helena Mincewicz
82 lat, zm. 8 listopada,
Wólka Dobryńska

Wiesława Daszuk
72 lat, zm. 10 listopada,
Biała Podl.

Kazimierz Kucharewicz
66 lat, zm. 11 listopada,
Biała Podl.

Stefania Korszul
90 lat, zm. 12 listopada,
Mokre

Krzysztof Rumowski
73 lat, zm. 12 listopada,
Łobaczew Duży

Władysława Lipska
84 lat, zm. 12 listopada,
Kąkolewnica

Janusz Pietruk
79 lat, zm. 13 listopada,
Biała Podl.

Franciszka Samociuk
89 lat, zm. 14 listopada,
Worgule

Kazimierz Jankowski
60 lat, zm. 14 listopada,
Biała Podl.

Janina Mirończuk
86 lat, zm. 15 listopada,
Biała Podl.

Mieczysław Wołosowicz
63 lat, zm. 16 listopada,
Łomazy

Małgorzata Zielińska
54 lat, zm. 16 listopada,
Konstantynów

Eugeniusz Słonecki
92 lat, zm. 16 listopada,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Jadwiga Skomorowska
76 lat, zm. 13 listopada,
Łuków

Danuta Antosiewicz
88 lat, zm. 14 listopada,
Łuków

Andrzej Łuckiewicz
50 lat, zm. 15 listopada,
Łuków

Teodozja Bogusz
74 lat, zm. 15 listopada,
Łuków

Stanisława Jezierska
79 lat, zm. 16 listopada,
Szaniawy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Bronisław Jaworski
75 lat, zm. 9 listopada,
Parczew

Urszula Gdela
67 lat, zm. 11 listopada,
Siemień

Marek Semeniuk
67 lat, zm. 14 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Monika Pożarowszczyk
30 lat, zm. 30 października,
Żabików

Adam Ochnio
66 lat, zm. 3 listopada, Ulan

Marianna Szymczyk
85 lat, zm. 5 listopada,
Radzyń

Marianna Bielecka
88 lat, zm. 10 listopada,
Radzyń

Tadeusz Kot
82 lat, zm. 11 listopada,
Radzyń

Kazimierz Stefaniak
87 lat, zm. 11 listopada,
Radzyń

Justyna Borysiuk
39 lat, zm. 11 listopada,
Kąkolewnica

Jerzy Petkowicz
73 lata, zm. 13 listopada,
Radzyń

Stanisław Paskudzki
84 lata, zm. 16 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Znowu libacja w łukowskim amfiteatrze. A może już czas postawić płot

Policja interweniuje w parku miejskim, jednak sprawy zazwyczaj są umarzane. Czy nadszedł czas na kroki, które zabezpieczyłyby ten teren przed dewastacją?

Porozrzucane butelki po alkoholu, opakowania po jedzeniu, pomazane ściany - taki widok można notorycznie zaobserwować w amfiteatrze w Łukowie (fot. Czytelnik)

Grzegorz Skwarek
dyrektor ŁOK
Amfiteatr stał się miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich

Młodzież z Łukowa wybiera amfiteatr na spotkania. Nasz Czytelnik przekazał nam zdjęcia, na których widoczne są porozbijane butelki po alkoholu, plastikowe opakowania oraz resztki jedzenia.

Łukowski Ośrodek Kultury jest zarządcą tego obiektu, a Grzegorz Skwarek, dyrektor instytucji, przyznaje, że sytuacja powtarza się od kilku lat.

- Praktycznie od ponad sześciu lat powtarzam to samo. Amfiteatr jest miejscem ogólnodostępnym, co sprawia, że praktycznie każdy może przebywać na nim w dowolnej chwili. Stał się on zarówno miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich - mówi dyrektor ŁOK.

Czy w Łukowie ogrodzą amfiteatr?

Kilka lat temu pojawił się pomysł zabezpieczenia terenu wokół obiektu przed dewastacją i zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży.

- Proponowałem jego ogrodzenie, aby przebywanie na nim mogło być kontrolowane, choćby przez służby ochrony i policję. Niestety, nie zyskało to aprobaty ani radnych, ani mediów. Jako administratorzy możemy jedynie regularnie sprzątać skutki libacji, bójek, zażywania substancji nielegalnych oraz naprawiać uszkodzenia drzwi, skrzynek elektrycznych, usuwać wulgarne napisy, malować ściany i apelować za pośrednictwem mediów o zastanowienie - dodaje Grzegorz Skwarek.

Dyrektor ŁOK przyznaje, że obiekt jest monitorowany, ale nie mają dostępu do podglądu.

- Zgłoszenia aktów wandalizmu na policję zazwyczaj kończą się niewykryciem sprawców. Czasami podczas rutynowego patrolu policja zatrzymuje kogoś, co pozwala nam skłonić go do sprzątania lub usuwania napisów, ale niestety nie jest to reguła. Jako ŁOK jesteśmy praktycznie bezradni bez ograniczenia dostępu do amfiteatru, a obiekt pozostaje narażony na dewastację. Nawet wynajęcie ochrony nie zmieniłoby tej sytuacji, gdyż nie miałaby ona podstaw do interwencji - przyznaje dyrektor.

Dyrektor ŁOK kilka lat temu apelował o ogrodzenie amfiteatru. Bezskutecznie.

- Codziennie policjanci patrolują teren parku, niezależnie od pory dnia czy nocy. Niemniej jednak, uwzględniając rodzaj i zakres zadań, które są nam powierzone, niemożliwe jest, abyśmy byli stale dostępni przez pełne 24 godziny na dobę. W sytuacjach, gdy otrzymujemy informacje, a nawet przed ich otrzymaniem, policjanci systematycznie przeprowadzają patrolowanie tego obszaru. W rezultacie ujawniają wykroczenia oraz nieprawidłowe zachowania osób przebywających w parku - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Czy w najbliższym czasie pomysł ogrodzenia amfiteatru spotka się z aprobatą? Będziemy Państwa na bieżąco informować.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik prac biurowych, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Mechanik sam. ciężarowych, Biała Podl./CONKRET	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże/ WOSTIM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	4 100,00 zł	u
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		100 zł/ godz.	z
Sprzedawca w branży spożywczej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy/ Ekoplant	1	4 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Biała Podl./ Nowak -Mosty	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Biała Podl./ Mario	1	5 000,00 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała P./ Biuro Rachunkowe Łuciuk	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Wisznice/ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	3 800,00 zł	u
Pedagog specjalny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie w oddziale przedszkolnym, Wola Chomejowa	18/20	3 321,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wola Chomejowa	3,5/22	587,04 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Wola Chomejowa	1/22	167,72 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Bezwola		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 4cc30242ac

INFORMACJA PRASOWA

Fundusz Sprawiedliwości

SPRAWNE WSPARCIE DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Setki tysięcy osób pokrzywdzonych przestępstwem, którym udzielono darmowej pomocy prawnej, psychologicznej i materialnej. Setki milionów złotych na sprzęt ratujący życie. Fundusz Sprawiedliwości działa skutecznie i niesie realne wsparcie. Pomoc otrzymuje każdy, bez względu na status społeczny, materialny czy miejsce zamieszkania.

Jest ich już ponad 250 tysięcy. To osoby, które otrzymały bezpłatną pomoc dzięki działaniom Funduszu Sprawiedliwości. Każda z tych osób to inna historia. Ale łączy ich jedno - w ciężkim położeniu wsparła ich instytucja, dzięki której pomoc trafia dokładnie tam, gdzie powinna.

- *Stworzyliśmy system gwarantujący sprawne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, odpowiednio i kompetentnie dobrane do indywidualnych potrzeb tych osób. Wsparcie prawne, psychologiczne, medyczne, materialne* - wyjaśnia Marcin Romanowski. - *To pomoc w całości finansowana przez Fundusz Sprawiedliwości, na który składają się pieniądze zasądzane od sprawców przestępstw. Czyli pochodzą one z kieszenie ludzi, którzy wyrządzili krzywdę innym. Teraz te środki służą temu, by czynić dobro, między innymi w ośrodkach pomocy.*

W tych specjalistycznych placówkach osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich rodziny mogą skorzystać z pomocy prawnej, psychologicznej oraz materialnej. Zatrudnieni tam specjaliści pomagają w pisaniu pism i wniosków urzędowych, znalezieniu bezpiecznego schronienia, uzyskaniu dofinansowania do przekwalifikowania zawodowego itp. Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości finansowany może być zakup ubrań i środków czystości, a nawet koszty opieki nad dzieckiem.

Pomoc realna i potrzebna

Z pomocy Funduszu Sprawiedliwości mogą korzystać osoby doświadczające przemocy domowej, ludzie okradzeni lub oszukani, rodzicie pozbawieni alimentów, pokrzywdzeni każdym innym przestępstwem. Na pomoc mogą liczyć także świadkowie przestępstw.

Fundusz pomógł w ten sposób ponad 250 tys. osobom. Dzisiaj działa w Polsce 305 miejsc świadczenia pomocy - to ponad 4 razy więcej niż w roku 2017. Przez ostatnie 4 lata udzielono w nich ponad 360 tys. godzin pomocy prawnej i ponad 400 tys. godzin pomocy psychologicznej.

- *Te punkty pomocy są prowadzone lokalnie, jak najbliżej ludzi* - zauważa Marcin Romanowski. - *Nikt, kto się zgłosi nie zostanie bez wsparcia. Nie ma tam zbędnej biurokracji czy niepotrzebnych pytań. Liczy się tylko to, by jak najszybciej i najlepiej pomóc osobie pokrzywdzonej.*

Wyjątkowym miejscem, w którym pokrzywdzeni otrzymują pomoc, jest nowo otwarta Klinika „Budzik" dla dorosłych. Na jej uruchomienie przeznaczono ze środków Funduszu Sprawiedliwości 44,8 mln zł.

Dla strażaków i szpitali

Jednymi z pierwszych, którzy udzielają bezpośredniej pomocy ofiarom przestępstw są strażacy. To oni ratują np. osoby poszkodowane w wypadkach samochodowych, będących często skutkiem przestępstwa w ruchu drogowym, jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Dlatego w latach 2017-2023 ze środków Funduszu Sprawiedliwości do Ochotniczych Straży Pożarnych trafiło 247 mln zł, za które zakupiono m.in. ponad 180 wozów ratowniczo-gaśniczych, 30 specjalistycznych quadów oraz wiele innego sprzętu niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Fundusz wspomaga też szpitale - w ostatnich 4 latach trafiło do nich ponad 60 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu.

Zgłoś się po wsparcie!

TU ZNAJDZIESZ BEZPŁATNĄ POMOC

Żeby skorzystać ze wsparcia wystarczy zgłosić się do jednego z ponad 300 punktów. Można przyjść osobiście, wysłać maila albo zadzwonić.

Lista punków pomocy jest też dostępna na interaktywnej mapie na stronie **www.fundusz-sprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/**

Działa też całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym pod nr **222 309 900**. Można również wysłać maila na: **info@numersos.pl**

BIA

eprasa.pl 4cc30242ac

Wójt kupił za pieniądze podatników buty ochronne, a po budowie biega w pantoflach

POWIAT OPOLSKI:
A w mediach społecznościowych samorządowiec z Chodla poucza nas z zasad BHP, których uczył się na trzecim roku nieukończonych studiów.

Fot. LUG Chodel/FB

To zdjęcie wykonane zostało we wrześniu br. na budowie przedszkola w Granicach. Wójt (pierwszy od lewej) na nogach, zamiast butów ochronnych, które kupił w grudniu ub.r., ma pantofle... A nas w mediach społecznościowych poucza z BHP

Ale zacznijmy od początku. Pod koniec grudnia ub.r. wójt gminy Chodel, jako jedyny samorządowiec z powiatu opolskiego, postanowił zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych – bo tak tłumaczył się w ubiegłym tygodniu z tego, co zrobił - i kupił sobie za gminne pieniądze buty. Wybrał nie byle jakie, bo specjalistyczne buty ochronne za 417 zł. Sam zakup uzasadniał całą listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

- W mojej ocenie zakup butów roboczych dla wójta ze środków gminnych może budzić uzasadnione wątpliwości formalno-prawne, w szczególności z uwagi na zasadę finansów publicznych ponoszenia wydatków w sposób celowy i oszczędny – podkreśla Ewa Dudziak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Chodlu, która sama w tej sprawie nic nie zamierza dalej robić. - Jeżeli wolą Rady będzie wnikliwe zbadanie dokumentów źródłowych dotyczących tego konkretnie wydatku, Komisja Rewizyjna takie zadanie wykona – zapowiada.

Pracodawca wójta o całej sprawie mówi krótko.

- Dla mnie to śmieszne i małostkowe – komentuje Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej. Ale skoro zakup został zweryfikowany i zatwierdzony przez skarbnika gminy, to najwidoczniej ma swoje uzasadnienie. Możemy zatem taki zakup oceniać jedynie z punktu widzenia moralnego, etycznego - dodaje.

Zwraca jednocześnie uwagę, że roczne zarobki wójta kształtujące się na poziomie 200 tys. zł brutto, stanowią i tak znaczącą pozycję w budżecie gminnym. Do tego ryczałt za paliwo.

- Przy takiej pensji naprawdę występowanie o zwrot kosztów zakupu obuwia jest małostkowe. Takie samo prawo nadzoru nad inwestycjami ma Rada Gminy, a żaden radny nie wystąpił o zakup obuwia ochronnego. Przez cztery lata wójt i skarbnik apelowali do Rady o podniesienie stawek podatkowych, bo coraz mniej dochodów, a wydatki rosną. A jednocześnie w tych wydatkach znajdujemy takie „smaczki" – wytyka.

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie
- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapą, albo jednak był to zbędny zakup

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
- Dla mnie to śmieszne i małostkowe. Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej

Wójt gminy Chodel w mediach społecznościowych lubi chwalić się informacjami o pozyskanych środkach na inwestycje oraz zdjęciami z postępu prac. We wrześniu br. na profilu gminy Chodel opublikowane zostało poniższe zdjęcie z budowy przedszkola w Granicach. Jest na nim wójt (pierwszy od lewej) ubrany w kask ochronny i kamizelkę odblaskową. Tymczasem na nogach, zamiast obuwia ochronnego zakupionego z pieniędzy podatników, ma... pantofle.

- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapą, albo jednak był to zbędny zakup – komentuje całą sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek / Agnieszka Gołębiowska

Program in vitro ruszył w Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:
Jeszcze w tym roku pierwsze cztery pary otrzymają dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej. - Chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Pierwsze cztery pary otrzymają już w tym roku dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej

Prezydent Białej Podlaskiej podczas konferencji prasowej w tej sprawie przypominał, że jedną z najbardziej przykrych chorób cywilizacyjnych jest niepłodność, a najskuteczniejszą metodą pozwalającą niezliczonym parom spełnić swoje marzenie o posiadaniu dziecka jest metoda pozaustrojowego zapłodnienia in vitro.

- Od 2013 roku ta metoda była dzięki postawie rady ministrów finansowana przez rząd. Była państwową polityką leczenia. Rząd PiS w 2016 roku zaprzestał udzielania takiej pomocy Polakom. W tym momencie to wyzwanie pojawiło się przed samorządami lokalnymi. Jako samorząd miasta chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - podkreśla Michał Litwiniuk.

Zaczęło się obywatelsko

Wspominał o śp. Riadzie Haidarze, który jako lekarz najmłodszych pacjentów oraz wielki przyjaciel ich rodzin, bardzo mocno promował ideę wsparcia metodą in vitro.

- Po naszych wspólnych konsultacjach z jego inicjatywy powstał obywatelski projekt uchwały skierowany do rady miasta, który niestety tam utknął. Żeby ten stan zawieszenia przerwać, rok później, w 2022 roku, ze swoją inicjatywą wyszli radni klubu Koalicji Obywatelskiej, zaproponowali przyjęcie stanowiska w sprawie utworzenia miejskiego programu in vitro. Rada to stanowisko przyjęła - mówi prezydent. Opracowując program na 2023 rok, Urząd Miasta wpisał środki potrzebne do jego uruchomienia.

- W ten sposób mogliśmy ogłosić przetarg na realizację. Wyłoniona została klinika, gdzie już pierwsze cztery pary z Białej Podlaskiej zostały objęte taką pomocą z budżetu miasta - dodaje Litwiniuk.Jeszcze w tym roku, gdy głosowano w sprawie przystąpienia do programu, klub Koalicji Obywatelskiej złożył poprawkę na dofinansowanie do 10 tys. zł na jeden zabieg.

Są pewne warunki

Żeby para mogła zgłosić się do programu, musi zostać zakwalifikowana do leczenia niepłodności zgodnie z ustawą o leczeniu niepłodności oraz stanowiskami specjalistów w tym zakresie. Wiek kobiety musi być w przedziale 25 - 40 lat. Para powinna pozostawać w związku małżeńskim lub partnerskim, mieszkać w Białej Podlaskiej, odprowadzać tutaj podatek od dwóch lat. Nie może uczestniczyć w innym programie publicznym o podobnym zakresie.

- Jeżeli są osoby zainteresowane, a pary chcą się dowiedzieć więcej o szczegółach, zapraszam do Referatu Spraw Społecznych do pokoju 311, można też zadzwonić pod nr 83 341 61 95. A jeżeli chcą się zgłosić, to zapraszamy do centrum Bocian - mówi Beata Żak, kierownik Referatu Spraw Społecznych w bialskim Urzędzie Miasta.Klinika „Bocian", z którą podpisano umowę, funkcjonuje w całej Polsce. Jest kliniką sprawdzoną, z dobrymi referencjami. Mieszkańcom Białej Podlaskiej zaoferuje wykonywanie zabiegów w Białymstoku, Lublinie, Warszawie czy Łodzi. Mieszkańcy mogą więc wybrać miejsce.

Spore zainteresowanie

- Jest duże zainteresowanie, bo są już telefony i są pytania o szczegóły całego programu i procedury. Pierwsze cztery pary zgłosiły się do programu, trwa procedura weryfikacji. Kwota zabezpieczona na ten rok to 100 tys. zł. Na rok kolejny planowana jest kwota 201 tys. zł, również zapewniająca kilkunastu parom zrealizowanie tego ważnego, pięknego i oczekiwanego marzenia, jakim jest posiadanie potomstwa. Chcemy, aby ten program był kontynuowany w kolejny latach na kwotę 200 tys. zł - mówi Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji.

Maciej Maciejuk

Z zębami na policjanta

32-latce grozi kara do trzech lat więzienia

W piątkowy wieczór policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie dostali zgłoszenie o kobiecie, która - będąc pod wpływem alkoholu - wjechała do rowu w Szczekarkowie (powiat opolski, gmina Wilków), z którego nie mogła już wyjechać.

Na miejscu jeden z funkcjonariuszy postanowił wyjąć kluczyk ze stacyjki BMW, co mocno rozwścieczyło siedzącą za kierownicą 32-letnią obywatelkę Ukrainy. Była wzburzona tak bardzo, że zaczęła gryźć policjanta.

- Agresywna kobieta znieważała policjantów. Konieczne było użycie środków przymusu w postaci siły fizycznej i kajdanek. Niezbędne okazało się jeszcze przymusowe pobranie od niej krwi, bowiem powiedziała ugryzionemu przez nią policjantowi, że jest chora na gruźlicę. Krewką kobietą okazała się 32-letnia obywatelka Ukrainy, która ostatecznie została umieszczona w policyjnym areszcie - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Kobieta narobiła sobie niezłych kłopotów... Odpowie nie tylko za prowadzenie pojazdu po pijaku, ale też za znieważenie policjanta na służbie oraz naruszenie jego nietykalności. Grozi jej do trzech lat odsiadki.

AG

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Podpisy zebrano, dokumenty trafiły do Starostwa Powiatu. Ale efekt nie jest taki, jakiego spodziewali się autorzy...

Zamiast głosowania nad zmianą władz jest śledztwo. Prokuratura sprawdza podpisy pod wnioskiem o odwołanie Zarządu Powiatu

POWIAT LUBARTOWSKI: Usunięcie Mirosława Makarewicza ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie tak rozjuszyło część załogi SPZOZ-u i mieszkańców, że postanowili odsunąć od władzy starostę i Zarząd Powiatu. Ich wniosek wraz z podpisami trafił jednak do... prokuratury. A ta wszczęła śledztwo w kierunku sfałszowania dokumentów.

Fot.Marcin Kusyk

Część personelu szpitala oraz niektórych mieszkańców oburzyła decyzja Zarządu Powiatu o odwołaniu Mirosława Makarewicza ze stanowiska dyrektora szpitala. Postanowili zawnioskować nie tylko o przywrócenie Mirosława Makarewicza, ale też o odwołanie Zarządu Powiatu

Tomasz Marzęda
starosta lubartowski
Dużo z tych podpisów jest bardzo podobnych. To wzbudziło nasze wątpliwości

„Nie zmienia się kapitana w czasie sztormu"

Po niespełna dwóch latach kierowania szpitalem, 28 czerwca br. Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora SPZOZ-u. Taką decyzję Zarząd Powiatu podjął na pospiesznie zwołanym posiedzeniu w przerwie sesji Rady Powiatu. Chwilę później Zarząd otrzymał absolutorium od radnych.

Takie posunięcie oburzyło nie tylko samego Mirosława Makarewicza, który grzmiał publicznie o przehandlowaniu szpitala w zamian za polityczne interesy, ale i część personelu szpitala oraz niektórych mieszkańców. Postanowili oni stanąć w obronie odwołanego dyrektora. W lipcu zorganizowali protesty pod Pałacem Sanguszków, czyli siedzibą Starostwa Powiatowego. Głośno domagali się przywrócenia Mirosława Makarewicza na stanowisko.

- Nie zmienia się kapitana w czasie sztormu - argumentowali zwolennicy dyrektora.

Złożyli w tej sprawie petycję do władz powiatu, która później została uznana za niespełniającą wymogów formalnych. Ale to nie jedyny dokument, jaki zwolennicy Mirosława Makarewicza złożyli do Starostwa. Uczestnicy protestów zrobili obywatelski projekt uchwały o odwołaniu Zarządu Powiatu.

- Musimy zebrać co najmniej 300 podpisów. Dyrektor Makarewicz został odwołany z naruszeniem prawa, w przerwie sesji Rady Powiatu. Jeszcze żaden dyrektor w historii szpitala nie został w ten sposób odwołany. Lekarze chcą odchodzić, 42 osoby deklarują, że jeśli nie będzie w szpitalu stabilizacji, odejdą. Dlatego chcemy odwołania zarządu - mówiła wówczas Ewa Grabek, lubartowska radna miejska, a jednocześnie pracowniczka szpitala.

Z urzędu do prokuratury

Podpisy zebrano, dokumenty trafiły do Starostwa Powiatu. Ale efekt nie jest taki, jakiego spodziewali się autorzy wniosku o odwołanie. Zarząd Powiatu dokumenty przesłał do... Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- Są wezwania na przesłuchania w sprawie podpisów - zaalarmowali nas pracownicy szpitala.

- Potwierdzam, jest prowadzone takie postępowanie. Prowadzone jest w sprawie, nie przeciwko komuś. Postępowanie zostało wszczęte na początku października, jest na wczesnym etapie. Obecnie gromadzony jest materiał dowodowy. Postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Prowadzone jest w kierunku sfałszowania dokumentów - mówi Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Krzysztof Maryńczak
Prokurator Rejonowy w Lubartowie
Postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika Starostwa

Skąd taka decyzja Zarządu Powiatu?

- To sytuacja sprzed kilku miesięcy. Po pobieżnym przejrzeniu tych podpisów uwagę przykuł fakt, że dużo z tych podpisów jest bardzo podobnych. To wzbudziło nasze wątpliwości. Zapytałem także jedną osobę, którą znam, dlaczego chce odwołać starostę. Ta osoba wyraziła zdziwienie i zastrzegła, że nie podpisywała się pod petycją. To był moment, w którym zdecydowaliśmy, że przekażemy tę sprawę do organów ścigania. Petycja nie była rozpatrywana przez Zarząd Powiatu, bo nie spełniała wymogów formalnych - mówi Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego i dodaje: - Oczekujemy od organów ścigania wyjaśnienia sprawy. Rozumiem sytuację, w której komuś Tomasz Marzęda jako starosta się nie podoba. Szanuję każde odrębne zdanie. Natomiast jeśli doszło do złamania prawa i ktoś podpisywał się za inne osoby, to niech się tym rzetelnie zajmą organy ścigania.

Z naszych informacji wynika, że śledczy aktualnie wzywają na przesłuchania autorów wniosku o odwołanie Zarząd Powiatu.

Dominik Smagała

Rekonstrukcję winnicy popierają, ale z innym planami nie mają nic wspólnego

Dzielić muzeum, czy nie dzielić... Winiarze zabierają głos w sprawie podziału Muzeum Nadwiślańskiego

Janowiec: Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły wydało oświadczenie, w którym odnosi się do planów wyodrębnienia Muzeum na Zamku w Janowcu ze struktur Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Popiera rekonstrukcję winnicy, ale od reszty planów marszałka się odcina.

„Odbudowa zabytkowej winnicy przyczyniłaby się do pokazania, że winiarstwo w regionie MPW ma długie tradycje i poprzez propagowanie tego faktu przez Muzeum, w ramach działalności placówki muzealnej, sprzyjałoby rozwojowi winiarstwa i enoturystyki" - pisze w swoim oświadczeniu Zarząd SWMPW.

„Nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie muzealnictwa"

Oświadczenie jest głosem w trwającej właśnie dyskusji dotyczącej stworzenia nowej instytucji kulturalnej o nazwie Muzeum Zamek w Janowcu. Planów z tym związanych jest masa. O części z nich dowiedzieliśmy się podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego, na której to radni większością głosów przyjęli uchwałę w sprawie zamiaru podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i wyodrębnienia z niej Zamku.

- (...) nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie muzealnictwa i zbyt mało wiemy o samym przedsięwzięciu - wyjaśnia Zarząd. Stowarzyszenie od samego początku popierało natomiast pomysł i dążenia do rekonstrukcji historycznej winnicy, jaka znajdowała się niegdyś na południowej części wzgórza zamkowego. Ale, jak deklarują, ma być to jeden z elementów działalności Muzeum Nadwiślańskiego, a nie jego główny cel.

Chcą wykorzystać potencjał Zamku w Janowcu

- Wyraża się zamiar dokonania podziału samorządowej instytucji kultury Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym poprzez wyłączenie dotychczasowego oddziały - Zamek w Janowcu, celem utworzenia nowej samorządowej instytucji pod nazwą Muzeum Zamek w Janowcu, dla której Organizatorem będzie Województwo Lubelskie - czytamy w uchwale z 31 października.

Z podanego wyjaśnienia takiego zamiaru wynika, że przyczyną tego podziału jest dążenie do wykorzystania drzemiącego w janowieckim zamku wielkiego potencjału, ale też dostosowanie jego funkcjonowania do aktualnych kulturalnych potrzeb - zwłaszcza turystów.

Trwa właśnie rekonstrukcja historycznej winnicy, powstać ma też muzeum wina, a zdaniem niektórych zamek powinien zostać przynajmniej częściowo zrekonstruowany i odbudowany.

Według radnej Bożeny Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonało.

Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować?

- Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - próbował rozwiać wątpliwości niektórych radnych marszałek Stawiarski.

Jednak, jak się okazało podczas głosowania, radni wojewódzcy w znakomitej większości są za podziałem.

Roszady w kadrach janowieckiego zamku

Jak już informowaliśmy w grudniu ubiegłego roku, w MNKD doszło do kilku zmian kadrowych. Najpierw z posadą pożegnał się Piotr Kondraciuk, który od 2019 r. stał na czele Muzeum. Jego stanowisko przejęła Izabela Andryszczyk, która pod koniec 2022 r. wygrała konkurs na nowego dyrektora.

Nowa szefowa dość szybko wzięła się za wprowadzanie nowych porządków. I tak pod koniec ubiegłego roku Filip Jaroszyński przestał kierować należącym do Muzeum Nadwiślańskiego oddziałem Zamek w Janowcu.

W końcu 13 marca br., po długich poszukiwaniach, stanowisko kierownicze na Zamku w Janowcu oficjalnie objęła Dorota Szczuka, historyk sztuki z ukończonymi studiami podyplomowymi z muzealnictwa oraz zarządzania i marketingu.

Ale długo miejsca nie zagrzała, bo od września kieruje już oddziałem Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym. Nowym kierownikiem janowieckiego zamku (na dwumiesięczny okres próbny) w październiku została z kolei Ewelina Borawska z puławskiego urzędu miejskiego, w którym piastowała stanowisko podinspektora w wydziale kultury, promocji i komunikacji społecznej.

Latem bieżącego roku w strukturach Oddziału Zamek w Janowcu pojawiło się też całkiem nowe stanowisko - zastępcy dyrektora MNKD do spraw Zamku w Janowcu. Objęła je Marzena Brzezicka.

Komisja wyjazdowa

Na tym jednak nie koniec. Kilku radnych w czasie sesji zaproponowało zorganizowanie komisji wyjazdowej w samym Janowcu. Posiedzenie wyjazdowe Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Lubelskiego odbędzie się dziś (wtorek, 21 listopada), o godzinie 11.30 w Domu Północnym na dziedzińcu Zamku w Janowcu (ul. Lubelska 20). W porządku obrad znalazł się m.in. punkt dotyczący przedstawienia działalności Oddziału Zamek w Janowcu.

Do sprawy wrócimy.

AG

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

W przyszłym roku rewizyta

Pierwsza Dama RP w Puławach na spotkaniu u „niepokornych”

Fot.MOW w Puławach

W spotkaniu z prezydentową wzięło udział wąskie grono osób - wychowankowie i pedagodzy Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach oraz Danuta Smaga - Starosta Puławski i Janusz Wawerski - Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego

Fot.MOW w Puławach

Pierwsza Dama w prezencie od wychowanków MOW dostała róże oraz skrzypce wykonane przez nich własnoręcznie metodę metaloplastyki

Agata Kornhauser-Duda spotkała się z podopiecznymi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. - Jest bardzo otwarta, nie wprowadza sztucznego dystansu - przyznaje Dawid Gutek, dyrektor placówki.

Pierwsza Dama u „niegrzecznych” chłopców

Wizyta prezydentowej do końca była utrzymywana w tajemnicy i wiedzieli o niej tylko nieliczni. Zaproszenie wystosowano już dawno w związku z obchodami 60-lecia placówki.

- Niestety nie mogła wziąć udziału w uroczystościach zorganizowanych 14 października - opowiada dyrektor Dawid Gutek.

Ale co się odwlecze, to nie uciecze i w miniony czwartek (16 listopada) Pierwsza Dama zawitała w MOW przy ul. M. Grzegorzewskiej w Puławach, by spotkać się z mieszkającą tam i uczącą się młodzieżą oraz pedagogami.

Prezydentową bukietem kwiatów przywitał dyrektor oraz wychowankowie. To oni również zaprezentowali ośrodek i opowiadali Agacie Kornhauser-Dudzie o jego historii.

Puławska placówka, od niedawna nosząca imię Aleksandra Kamińskiego, jest jedyną taką dla chłopców w województwie lubelskim. Działa od 1962 r. Może przyjąć pod swój dach 72 wychowanków.

- Aktualnie mamy pod opieką 44 - precyzuje dyrektor Dawid Gutek.

Nieletni są umieszczani tu na mocy postanowienia sądu, tu mieszkają i uczą się. MOW bierze pod swoje skrzydła niepokornych młodych ludzi, którzy mimo młodego wieku już weszli w konflikt z prawem. Trafiają z różnych stron Polski, by pod czujnym okiem wychowawców wyjść na prostą, znaleźć cel w życiu i zyskać zawód.

Ośrodek kształci aktualnie w czterech zawodach - stolarz, ślusarz, kucharz i mechanik motocyklowy.

- Ślusarz i stolarz nie cieszyły się już zbytnim zainteresowaniem, dlatego otworzyliśmy zawód mechanika i kucharza, który cieszy się największym wzięciem. To był strzał w dziesiątkę - przyznaje dyrektor.

M.in. o wyborze drogi życiowej i zainteresowaniach z wychowankami rozmawiała Agata Kornhauser-Duda. Prezydentowa miała także okazję zwiedzić placówkę - internat i pracownie, w których na co dzień uczy się młodzież. Wychowankowie pochwalili się prezydentowi swoimi pracami. Jej wizyta była również okazją do otwarcia najnowszej pracowni - mechaniki motocyklowej.

Róże i skrzypce w podzięce

Jak to bywa przed wizytą jednej z najważniejszych osób w państwie, pojawił się stres.

- Przed spotkaniem mieliśmy pewne obawy, bo ani nikt z kadry, ani z wychowanków nie miał wcześniej przyjemności spotkać się z panią prezydentową - przyznaje dyrektor Gutek.

Jednak stres szybko minął, bo prezydentowa swoim sposobem bycia rozładowała atmosferę.

- Jest ona osobą bardzo otwartą, osobą, która nie wprowadza sztucznego dystansu, jest bezpośrednia, chętna do rozmowy. Widać było, że jest zainteresowana i naszymi wychowankami i oświatą, bo w końcu sama jest nauczycielem i problemy oświaty są jej dobrze znane - opowiada dyrektor MOW.

W podziękowaniu za odwiedziny wychowankowie placówki wręczyli Pierwszej Damie prezent, który ma jej przypominać o wizycie w Puławach - wspólne zdjęcie oraz róże i skrzypce, wykonane przez młodzież techniką metaloplastyki.

- Prezydentowa przyznała, że ma w Pałacu Prezydenckim specjalne miejsce na takie rzeczy i zdjęcia. Poza tym zostaliśmy zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego na spotkanie z Pierwszą Damą, które odbędzie się w przyszłym roku - zdradza dyrektor Gutek.

Marta Pietroń

Szef Zarządu Dróg w zarządzie firmy podległej Azotom

Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie, od sierpnia zasiada w Radzie Nadzorczej firmy REMZAP. Jest to przedsiębiorstwo podległe pod Grupę Azoty. - Mam do tego uprawnienia - wyjaśnia radny sejmiku województwa lubelskiego (PiS).

Ryszard Szczygieł,
radny sejmiku województwa lubelskiego
- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji

Ryszard Szczygieł od początku marca pełni funkcję dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Sokoła.Po objęciu tej funkcji zrezygnował z dodatkowych stanowisk, które piastował. Wcześniej był doradcą wojewody i pełnomocnikiem do spraw kontaktów z jednostkami samorządu terytorialnego w województwie lubelskim, specjalistą ds. informacji i promocji w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Był również pracownikiem ZDP w Łukowie.

Jak wynika z oświadczenia majątkowego, Ryszard Szczygieł w 2022 roku, pełniąc tę funkcję, mógł zarobić nawet 34 tys. zł. miesięcznie. Jego gaża zmniejszyła się wielokrotnie.

Szczygieł obecnie, poza pełnieniem funkcji szefa ZDP w Łukowie i radnego sejmiku województwa lubelskiego, jest również Rady Nadzorczej PKS Łuków.

Ryszard Szczygieł członkiem RN firmy REMZAP

Według naszych informacji radny sejmiku objął nową funkcję. Z końcem sierpnia został członkiem Rady Nadzorczej firmy Remzap. Jest to firma z publicznym kapitałem zależna od puławskiej Grupy Azoty. Remzap świadczy usługi budowlano-montażowe i remontowe dla przemysłu. Z tytułu przynależności do Grupy Azoty, jak i profilu usług, głównym kierunkiem są i będą nadal projekty realizowane na rzecz Grupy.

- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji. Wniosek o akces złożyłem, a następnie zostałem zatwierdzony w procesie rekrutacyjnym, który trwał około dwóch miesięcy - wyjaśnił Ryszard Szczygieł.

Członek RN firmy podkreślił, że jego zadaniem w roli przedstawiciela właściciela jest nadzór nad działalnością spółki oraz monitorowanie bieżących sprawozdań finansowych. - W przypadku zaplanowanych rad, niezależnie od ich trwania, osobiście udaję się do Puław, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Bez względu na to, czy trwa godzinę, czy trzy, muszę uniknąć kolizji terminów - dodaje Szczygieł.

Zapytaliśmy radnego o to, jakie ma kompetencje do pełnienia tej funkcji. - Moje uprawnienia do pełnienia tej roli opierają się na solidnym wykształceniu zakończonym pomyślnie odpowiednimi studiami i kursami. Nie podjąłem się tego zadania bez przemyślanej decyzji, zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaką niesie za sobą ta funkcja. Niedopełnienie obowiązków może przynieść poważne konsekwencje finansowe zarówno dla rady, jak i jej członków oraz spółki - powiedział Ryszard Szczygieł.

Z oświadczenia majątkowego Ryszarda Szczygła wynika, że w 2022 roku zarobił z umów o pracę 190 294,86 zł. Z umów cywilnoprawnych zarobił 167 467,38 zł. W tej kwocie znajduje się opodatkowana część diety radnego i dieta z Rady Nadzorczej PKS Łuków (to 21 360 zł). Do tego trzeba dodać nieopodatkowaną część diety (ok. 36 tys. zł).

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Były pracownik Zarządu Dróg Miejskich wygrał proces przed Sądem Pracy. W aucie pracodawca umieścił mu lokalizator GPS

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy - stwierdził sąd. Nakazał wypłacić odszkodowanie byłemu pracownikowi Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od września 2007 roku. Od końca czerwca 2018 roku obejmował stanowisko kierownika Działu Strefy Płatnego Parkowania i Uzgodnień w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Rejonowy w Siedlcach nakazał wypłatę 15,300 zł odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego

Dość niespodziewanie pod koniec listopada 2022 roku pracownik otrzymał rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. ZDM w Łukowie uzasadnił swoją decyzję tym, że pan Łukasz dopuszczał się naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych. Te naruszenia obejmowały m.in. wykonywanie w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, czynności niezwiązanych z pracą, takie jak przewożenie dziecka z przedszkola do domu przy użyciu samochodu służbowego [te działania potwierdziły analizy lokalizatora GPS - dop. red.], naruszanie regulaminu pracy poprzez niestaranne wykonywanie powierzonych obowiązków, nieprzestrzeganie czasu pracy na cele zawodowe oraz załatwianie spraw prywatnych w godzinach pracy, bezprawne wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych bez zgody pracodawcy czy wprowadzanie nieprawdziwych informacji dotyczących celu wyjazdu służbowego do ewidencji wewnętrznej użytkowania pojazdów służbowych.

Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem. Jednocześnie zaznaczał, że jego rodzina posiada tylko jeden pojazd.

Pracownik ZDM zwolniony z pracy... za wykorzystanie służbowego samochodu

Zwolnienie pana Łukasza spotkało się z krytyką, także ze strony znajomych i radnych. Już wtedy podnoszono, że może to mieć negatywne konsekwencje zarówno dla samego pana Łukasza, jak i dla jego rodziny.

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy w Siedlcach. Nie wnioskowałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonuje pan Łukasz.

Jego pełnomocnik wnosił o przyznanie o 16 300 odszkodowania od Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Z kolei pełnomocnik tej firmy domagał się oddalenia powództwa w całości oraz uzyskania zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

ZDM przegrał sprawę z byłym pracownikiem

Ostatecznie 29 września Sąd Rejonowy w Siedlcach uznał, że pan Łukasz został zwolniony z pracy bezpodstawnie. Nakazał spółce wypłacenie mu 15,300 zł odszkodowania.

Sąd stwierdził, że wypowiedzenie było niezgodne z przepisami, gdyż nie zawierało skonkretyzowanych i jasnych przyczyn uzasadniających decyzję pracodawcy.

- Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów - komentuje pan Łukasz

Podkreślił, że wymagania formalne wypowiedzenia muszą być spełnione już w chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu, co ma charakter ochronny dla pracownika. Sąd uznał, że pracodawca nie spełnił tego obowiązku, gdyż nie dostarczył pracownikowi wystarczających informacji na temat naruszeń, co uniemożliwiło mu obronę przed wypowiedzeniem.

Sąd zajął się kwestią monitoringu GPS w samochodach służbowych pracowników. Stwierdził, że pracodawca wprowadził system zabezpieczeń GPS bez indywidualnego poinformowania pracownika, naruszając w ten sposób przepisy prawa pracy. W związku z tym, sąd nie uwzględnił nagrań z lokalizatora GPS jako dowodu.

Sąd podkreślił, że prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy. Zdaniem sądu, dopuszczenie dowodu uzyskanego sprzecznie z prawem zależy od proporcji między prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy a prawem do ochrony prywatności.

Ostatecznie, sąd stwierdził, że naruszenia obowiązków pracowniczych przez powoda były niewystarczająco istotne, aby uzasadnić wypowiedzenie umowy o pracę. Sąd zalecał nałożenie kary porządkowej, a nie wypowiedzenie umowy z tego powodu.

- W świetle tych wydarzeń wyrok Sądu Pracy w Siedlcach przywraca mi wiarę w sprawiedliwość - komentuje pan Łukasz.

Wyrok jest nieprawomocny.

Według naszych informacji dyrektor ZDM Marcin Bernat zastanawia się nad złożeniem odwołania od wyroku sądu.

Dyrektor spółki nie chciał komentować wyroku sądu.

Burmistrz: Pracownik ZDM okradał firmę

Warto przypomnieć, że sprawa zwolnienia stała się głośna po skardze, którą pan Łukasz złożył na działania burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego. Temat skargi, jak i zwolnienia pracownika Zarządu Dróg Miejskich, pojawił się w trakcie jednej z sesji Rady Miasta. Wówczas to burmistrz publicznie oskarżył zwolnionego pracownika o kradzież, co spotkało się z żądaniami radnych o przedstawienie dowodów na poparcie tego zarzutu.

Dla skarżącego, oskarżenia burmistrza miały negatywny wpływ na jego reputację, a także wpłynęły niekorzystnie na całą społeczność i miejski samorząd.

- Czy dziś pan burmistrz podtrzyma w sposób „swoisty", że po wyroku sądu pan burmistrz się pomylił i przeprosi publicznie za te słowa? Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów, jeżeli nie potrafił przedstawić żadnych dowodów potwierdzających jego tezę. Moim zdaniem postępowanie burmistrza jest karygodne i nielicujące z powagą sprawowanego urzędu - powiedział pan Łukasz.

Patryk Pytlak

Straszna śmierć radnego. Prokuratura zakończyła śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci radnego gminy Dębowa Kłoda, który zginął w trakcie prac rolniczych.

Dramat rozegrał się w lipcu w Bednarzówce.

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 51-letni właściciel gospodarstwa pracował przy belowaniu siana. W pewnym momencie został wciągnięty do pracującej maszyny. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Niebawem okazało się, że zmarłym jest Bogdan Zenowicz, radny gminy Dębowa Kłoda.

– Wszyscy znaliśmy śp. Bogdana. Był radnym z miejscowości Korona i Bednarzówka. Trudno uwierzyć, że już go nie ma – wspominała zmarłego Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda. – Piękny, niepowtarzalny człowiek. Kochający mąż, ojciec, dziadek, dla którego rodzina była najważniejsza. To dla niej pracował i o niej ciągle mówił. Człowiek o pięknym sercu, zawsze otwarty na drugiego człowieka. Każdemu okazujący szacunek i ofiarujący pomoc. Był dumny, że ma dużą rodzinę i z tego, że sam umie o nią zadbać – dodała Lamczyk.

Fot. Policja

Dramat rozegrał się w lipcu. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Niedawno zostało umorzone.

– Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Do śmierci mężczyzny, według naszych ustaleń, nie przyczyniły się osoby trzecie – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Wyborów nie będzie

W przypadku wygaśnięcia mandatu radnego gminy zwykle zarządzane są wybory uzupełniające. W przypadku gmin liczących do 20 tysięcy mieszkańców ustawowy skład wynosi bowiem 15 rajców.

Jak poinformowała nas pani wójt, do rady nie weszła jednak nowa osoba.

– Zostały zarządzone wybory uzupełniające, lecz żaden komitet nie zgłosił osoby chcącej kandydować do Rady Gminy. Ze względu na tak tragiczne odejście radnego Zenowicza, brak było zainteresowania tą funkcją. Ze względu na szacunek do zmarłego to była ładna postawa mieszkańców – oceniła pani wójt i dodała, że do końca kadencji rada będzie obradować w pomniejszonym, 14-osobowym składzie.

Grzegorz Rekiel

REG

37-latek chciał sprzedać drona, stracił pieniądze

Mężczyzna z gminy Łuków chciał sprzedać drona. Jednak, zamiast zarobić - wspólnie z matką stracili prawie 3 tys. zł.

37-latek zamieścił ofertę sprzedaży drona. Zaledwie 15 minut po opublikowaniu ogłoszenia na serwisie ogłoszeniowym, 37-latek otrzymał wiadomość od potencjalnego kupującego z linkiem, rzekomo prowadzącym do zrealizowanej płatności. Jednak zabezpieczenia bankowe skutecznie uniemożliwiły mu zalogowanie się do konta za pośrednictwem tego linku.

- Niestety nie wzbudziło to żadnych podejrzeń u 37-latka. Mężczyzna poprosił o pomoc mamę i wykorzystując podesłany link zalogowali się na jej konto bankowe. Po chwili kobieta otrzymała wiadomość sms z kodem weryfikującym transakcję. Niestety nie zwróciła uwagi na wskazaną tam kwotę. Zamiast oczekiwanych 600 złotych wpłaty kobieta zatwierdziła wypłatę blisko 3 tysiące złotych ze swojego konta - relacjonuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Kobieta zreflektowała się, po chwili gdy otrzymała kolejną wiadomość, dotyczącą weryfikacji transakcji na kwotę prawie 2 tys. zł dotarła do matki. To wtedy oboje zorientowali się, że padli ofiarą sprytnego oszustwa. Natychmiast zablokowali konto bankowe.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 4cc30242ac

Trzy nagrody dla Spomleku - rozmowa z prezesem Pawłem Gacą

Prezes Gaca managerem roku

Podczas tegorocznego Forum Spółdzielczości Mleczarskiej aż trzy statuetki trafiły do Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Z prezesem, Pawłem Gacą, porozmawialiśmy o tym, co dla firmy znaczą te nagrody oraz jakie plany na przyszłość ma sam Spomlek.

Najlepsi uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej otrzymali od Spomleku stypendia

Wiceprezes Agnieszka Kamela oraz prezes Paweł Gaca zaraz po otrzymaniu nagród podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej

Prezes Paweł Gaca został Managerem Roku. Wiceprezes Agnieszka Kamela, z którą rozmowa na łamach Wspólnoty ukaże się w przyszłym tygodniu, otrzymała tytuł Kobiety Biznesu! SM Spomlek został również doceniony za działalność badawczo-rozwojową.

rg

ROZMOWA Z Pawłem Gacą, prezesem SM Spomlek

W Forum Spółdzielczości Mleczarskiej - jak ważne jest to wydarzenie w branży mleczarskiej?

- Dla mnie jest to najważniejsza impreza branżowa. Spotkanie bardzo merytoryczne, z tematami ze strategicznym ujęciem. Przyjeżdżają osoby, które decydują o polityce mleczarskiej nie tylko w Polsce, ale również całej Unii Europejskiej. Spotykają się tam również prezesi mleczarni. Podczas Forum rozstrzygany jest ranking dotyczący polskich mleczarni. Co więcej, zawsze podchodziliśmy do tego rankingu bardzo poważnie, ponieważ zbierane są dane z wielu spółdzielni, następnie komisja je analizuje i podejmuje decyzję. Co ważne, ranking nie jest płatny.

W Czym dla Spomleku są nagrody, które otrzymali Państwo podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej?

- Nagrody były dla nas wielkim zaskoczeniem, a jednocześnie radością. Potem już całkowite zaskoczenie dla mnie, że zostałem wybrany Managerem Roku. Mniejszą niespodzianką według mnie jest to, że Agnieszka Kamela została Kobietą Biznesu.

- W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób

Dlaczego? Agnieszka jest już dwa lata w zarządzie, a nie ma zbyt wielu kobiet w branży mleczarskiej na tak wysokich stanowiskach i spodziewałem się, że któregoś roku Agnieszka tę nagrodę otrzyma.

W Jaka była reakcja publiczności na Państwa wyróżnienia?

- Sala przyjęła nasze nagrody bardzo pozytywnie, co dla nas jest nawet ważniejsze, niż same nagrody, bo świadczy o odniesieniu do firmy. Do tego, w jaki sposób się komunikujemy, w jaki sposób też konkurujemy, bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że konkurujemy z innymi firmami, ale może to przybierać różne formy - lepsze, bądź gorsze. W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób.

W Pół roku temu wspominał Pan o tym, że 2023 rok będzie trudniejszy, niż rok ubiegły. Czy tak faktycznie jest?

- Jest jeszcze trudniejszy, niż przewidywałem. Bardzo trudny rok. Takie kryzysy zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. Będąc w firmie 15 lat wcześniej, nie doświadczyłem takiego załamania cen na rynku produktów mlecznych, głównie serów i produktów proszkowanych. W tym momencie obserwujemy ożywienie na rynku, delikatne podwyżki cen realizacji i patrzymy z nadzieją na kolejne miesiące. Warto zaznaczyć, że niektóre ceny produktów mleczarskich zmieniają się mocniej niż ceny na ropę, miedź czy cukier. Wystarczy spojrzeć na notowania tłuszczu mlecznego (masła). Natomiast konsumenci nie dostrzegają tych ogromnych zmian, ponieważ w sklepach obniżek cen na podstawowe artykuły spożywcze nie widać.

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie

W Pomimo kryzysu nie zapominają Państwo o rozwoju. Jakie inwestycje w tym momencie prowadzicie?

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie. Pewnych działań nie możemy przekładać w czasie. Możemy je jedynie spowolnić, jak sytuacja na rynku wymaga od nas takiego kroku i taki krok uczyniliśmy w tym roku. Na dłuższą metę brak inwestycji oznacza nie stanie w miejscu, ale cofanie się. Musimy pamiętać, że świat pędzi, a my musimy za nim nadążyć, żeby być konkurencyjnym.

W Całkiem niedawno po raz kolejny zostały przyznane także stypendia od Spomleku. Mleczarnia pokazuje, że nie myśli tylko o tym, co tu i teraz, ale również o kolejnych latach, rozwoju młodzieży...

- Stypendia dla młodzieży – uczniów technikum przetwórstwa mleczarskiego w Woli Osowińskiej przyznajemy od trzech lat. Uznaliśmy, że potrzebujemy kadry wykształconej w kierunku mleczarskim. W naszą inicjatywę zaangażowała się dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej oraz nauczyciele i dzięki temu powstała cztery lata temu klasa „mleczarska". Staramy się wspierać młodzież, pokazywać im ścieżkę nauki, rozwoju, a nawet kariery. Dwie osoby, które ukończyły technikum, pracują już u nas. Pozostałe osoby, mam nadzieję, że rozwijają się w tym kierunku i kiedyś do nas przyjdą do pracy.

W Dziękuję za rozmowę.

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stanęła na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

Radzyń Podlaski: St. post. Weronika Purgał znalazła się na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

St. post. Weronika Purgał startuje w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stanęła na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

- Radzyńska policjantka st. post. Weronika Purgał swoją przygodę w sportach siłowych rozpoczęła ponad rok temu, zdobywając brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Martwym Ciągu. Jej nieustana praca i ciężkie treningi pozwoliły na to, aby wystartowała w kolejnych zawodach i zaprezentowała swoją siłę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W sobotę (11 listopada) w hali Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Pruszkowie odbył się II Puchar Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Konkurencje zostały rozłożone na poszczególne kategorie wagowe.

St. post. Weronika Purgał w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów zajęła II miejsce. - Jak sama podkreśla, udział w zawodach to „rozgrzewka" przed kolejnymi starciami na pomoście - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Pani Hania znalazła prawdziwka ważącego ponad 1 kg

Pani Hania z gm. Krzywda w powiecie łukowskim, kilka dni temu, poszła na grzyby do pobliskiego lasu. Jej zdziwienie było ogromne, gdy natrafiła na wyjątkowo dużego prawdziwka.

Wspólnota Łukowska: Gdzie można znaleźć tak cudowne grzyby?

- Wszystkie grzyby znajduję w okolicy mojego osiedla. Wychodzę w stronę Drożdżaka, przechodzę pod tory w Krzywdzie, tu są laski, sadzonki. Ograniczam się do pobliskich lasów z uwagi na moje zdrowie. Odkąd zaczęliśmy mieszkać tutaj, zawsze znajdujemy grzyby. Zbieranie grzybów to rodzinnie zakorzeniona tradycja, zaczerpnięta od rodziców. Mąż również jest pasjonatem grzybów i nauczył mnie rozpoznawania niektórych gatunków. Jak mówią, uczennica przerasta mistrza.

Jakich grzybów jest najwięcej w pobliskich lasach?

- W naszych lasach najczęściej pojawiają się kurki, podgrzybki, prawdziwki, kozaki, koźlaki, gąski, kanie. Kilka dni temu zebrałam pełne wiaderko kań. W ubiegłym roku pojawiły się również rydze, a w tym roku również są.

Jak rozpoznać, że jakiś grzyb jest nietypowy?

- Zbieram tylko te gatunki grzybów, które znam. Gdy jest sezon na kurki, wiem, które to są kurki. Podobnie w wrześniu, kiedy pojawiają się podgrzybki. W naszym lesie są różne miejsca, gdzie rosną podgrzybki, zarówno te twardziutkie, jak i te na wyższej nóżce. Preferuję zbieranie tych twardszych. Później mamy prawdziwki i kozaki, także jest w czym wybierać. Otaczają nas różnorodne lasy, zarówno brzozowe, jak i dębowe.

Co Pani robi z tymi grzybami?

- Dużo grzybów rozdaję dzieciom i sąsiadom. W czasie pandemii mąż sam chodził od domu do domu, zostawiając woreczki z grzybami na furtkach sąsiadów. Grzyby sprawiają mi radość, a jeszcze większą przyjemność daje mi ich dzielenie się z innymi, zwłaszcza przed świętami.

Jakie dania Pani przygotowuje z tych grzybów?

- Z grzybów robię zupę grzybową, gotuję krem z grzybów, smażę pierogi z farszem grzybowym i kapustą, gotuję kapustę z gąskami. Mam przepis na kapustę z gąskami od mojej babci: dania, które może nie są już tak popularne, ale moje dzieci je uwielbiają. Dużo grzybów również zamrażam, używam do krokietów i innych potraw.

Niech Pani opowie, jak znalazła tak ogromnego grzyba.

- Pewnego razu, wychodząc z lasu, zauważyłam, że mój mąż jeszcze mnie nie dogonił, chociaż już dzwonił, abyśmy wracali do domu. Zdecydowałam się wrócić do lasu i tam natrafiłam na dwa piękne okazy. Podczas powrotu do samochodu zauważyłam coś wielkiego i grubego. Mówię sobie: „To musi być grzyb!". Natychmiast wyciągnęłam telefon i zrobiłam zdjęcie. Okazało się, że to był prawdziwek, i to nie byle jaki, ważył 1 kg i 20 dag.

Fot. Archiwum Prywatne

Pani Hania z ogromnym grzybem. Prawdziwek ważył 1 kg i 20 dag

Fot. Patryk Pytlak

Państwo Piszcz wraz ze swoimi przetworami

Co Pani zrobiła z tym grzybem?

- Trochę się nim pochwaliłam, trzymałam go w domu przez chwilę, oczyściłam i wysuszyłam. Na pewno trafi na wigilijny stół, być może jako pierwszy składnik do kapusty.

Dlaczego Pani chodzi na grzyby?

- Nie chodzę na grzyby tylko po to, by je zebrać. Idę po prostu, żeby być na świeżym powietrzu. Czasami, korzystając z krokomierza w telefonie, robię nawet kilka kilometrów w jednym wyjeździe. Kocham las, więc dla mnie to jest przyjemność.

Dziękuję za rozmowę.

Patryk Pytlak

Mali wojownicy gotowi na wszystko

Fot. Dominika Polonis

Paweł i Dominika z córką Kają

Lublin: W piątek (17 listopada) obchodziliśmy Światowy Dzień Wcześniaka. Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie zaprosił rodziców wraz z dziećmi, aby wspólnie świętować ten dzień.

Pacjenci, którzy przychodzą o wiele wcześniej na świat to ci, którzy rodzą się przed 37. tygodniem trwania ciąży. Szacuje się, że co 10. pacjent rodzi się przedwcześnie. - Ci pacjenci wymagają często długiego leczenia respiratorowego, nauki wszelkich umiejętności, aby mogli wyjść do domu jako wcześniaki, ale w terminie porodu – mówi dr n. med. Monika Wójtowicz-Malec, lekarz kierujący oddziałem noworodków USK nr 1 w Lublinie.

W medycynie wiele się zmieniło na przestrzeni ostatnich lat. - Jeśli chodzi o ten obszar, to różnica w sposobie opieki nad pacjentem jest ogromna i widoczna z roku na rok. Dysponujemy sprzętem, który pomaga dzieciom w oddychaniu, ale jednocześnie sposób wentylacji jest taki, aby jak najmniej narażać ich płuca. Mamy urządzenia, które monitorują stan pacjentów, układ krążenia, saturację, a jednocześnie wpływają na to, że czują się komfortowo podczas wykonywania badań. Technologie idą w tym kierunku, aby wykonywać jak najwięcej procedur bezbolesnych i mało inwazyjnych – dodaje.

Nikodem urodził się w 26. tygodniu. - To była duża niespodzianka. Miało być zupełnie inaczej, był szok i niedowierzanie, że już się urodził. O wiele za wcześnie. Poradziłam sobie z tym dzięki mojej dwójce starszych dzieci w domu. Musieliśmy być gotowi na wszystko. Nie chciałam pokazywać dwójce dzieci w domu, że z ich bratem może być coś nie tak - mówi Anna Szalast, mama Nikodema.

- Ania jest zupełnie zdrowa, nic jej nie dolega. Z tego wcześniactwa wyszła bez szwanku, mimo że urodziła się bardzo wcześnie – podkreśla. - Najtrudniejszy czas mamy za sobą - dodaje Grzegorz Kopa, tata Ani.

- Najtrudniejsze było to, że urodziła się tak wcześnie, bo w 27. tygodniu. Ważyła niecały kilogram. Emocje wracają cały czas, ale zawalczyliśmy o nią i jest teraz z nami. Każdy kto nas spotyka mówi, że nie widać po dziecku, że jest wcześniakiem. Zachowuje się normalnie - mówi Paweł Mirocki, tata Kai. - Chyba nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak wygląda dziecko, które waży 940 g. Sam widok rurek, widok dziecka, które walczy o życie nie jest za fajny... - mówi Dominika Dobroć-Mirocka, mama Kai.

- W tym momencie jest prościej. Mamy też starszą córkę, która urodziła się w normalnym terminie. Porównujemy ich rozwój i widzimy, że nasza córeczka rozwija się prawidłowo - cieszy się pan Paweł.

Dominika Polonis

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Pleszczyńska, Zakalew, gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 9 listopada, g. 8:28, 2830 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Wiktoria (17 lat) Julia (16 lat), Aleksandra (13 lat), Kamila (12 lat)

Gabrysia z Lublina,
ur. 6 listopada
waga: 1620 g, 44 cm
Rodzice: Karolina i Tomasz

Laura Szczepaniuk, Tarło Kolonia, pow. lubartowski
ur. 17 listopada, g. 23:33, 4090 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Damian
Siostra: Maja (5 lat)

Amelka Kaczmarczyk z ciocią Oliwią, Wola Chomejowa, pow. radzyński
ur. 17 listopada, 3890 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Dawid
Siostra: Mia (2 lata)

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

Milejów i Jaszczów na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodowym gniazdem rodziny Rostworowskich. W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek dziejów tego kraju.

Jan Jacek Rostworowski i jego żona, córka przewodniczącego Senatu i premiera Peru, Rebeca Ana Tovar de Valle. Syn Antoniego Ignacego z Milejowa był jednym z największych w Peru specjalistów od nowoczesnego rolnictwa i członkiem tamtejszej elity

Maria (z prawej) w dzieciństwie w czasie jednej z wizyt we Francji

fot.news.notatka.pl

W 2019 roku wizerunek Marii Rostworowskiej znalazł się na wydanym przez peruwiański bank banknocie o nominale 50 soli

Maria (z lewej) w trakcie pobytu w Polsce w 1934

Pierwszym z rodu związanym z Milejowem był Antoni Meliton (1789 - 1843), dzielny żołnierz napoleoński, który stracił rękę pod Borodino. Milejowskie gospodarstwo przejął po nim syn Antoni Ignacy. Wśród bliższych i dalszych znajomych miał opinię ekscentryka. W jednym palcie chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak swoje włości: melioracja dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Żonę znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem. Zarządzanie domem wymagało nie lada bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zajrzała, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio" trzeba było szybciutko zamykać. Ignacy zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Synów mieli czterech

Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, płockiej zakonnicy, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Wysłany przez biskupa, żeby ochłonął, do prowincjonalnego Wiśniewa, kiedy doszło do oficjalnego zerwania mariawitów z Kościołem Katolickim, pociągnął za sobą całą parafię. Z czasem otrzymał nawet godność biskupa.

Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie, acz najchętniej zajmował się nie tyle gospodarstwem, co publicystyką i życiem publicznym - zapisał się w historii m.in. jako jeden z twórców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego synem był słynny ojciec Piotr Rostworowski, jedna z najciekawszych postaci polskiego Kościoła. Najpierw przez lata był słynącym z pobożności benedyktynem w Tyńcu, potem zaś „wytransferował" się do kamedułów. Mimo że życie w tych zgromadzeniach kojarzy się przede wszystkim z mieszkaniem w jednym miejscu, sędziwy mnich z animuszem młodzieniaszka co chwila latał do Ameryki Południowej, zakładać kolejne klasztory - w tym jeden „przez płot" z posiadłością samego Escobara.

W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko. Jego syn, Jan Maria Józef, zasłynął w czasie II wojny światowej jako „cichociemny".

Najmłodszy brat poszedł w świat

Stosunkowo najmniej wiemy o najmłodszym, urodzonym w 1882 roku Janie Jacku. W biografii ojca Piotra znajdujemy tylko informację, że ...był od dzieciństwa bardzo porywczy i nieobliczalny. Maturę zdał aż w Baku, uczył się w Studium Rolniczym w Krakowie i za radą braci wyemigrował do Peru. Tam opracował koncepcję przeprowadzenia pierwszej peruwiańskiej reformy rolnej. Był to kierunek dość popularny. Republika Peru powstała w 1821 roku i potrzebowała specjalistów w dziedzinie gospodarki zwłaszcza rolnej, najchętniej sięgając po reprezentantów krajów, które były odległe mentalnie i politycznie od tych, które odgrywały istotną rolę w konkwistach. Wielu z nich, początkowo planujących zrealizować tylko określone kontrakty, zostawało tu na całe życie. Wielu zrobiło duże kariery: choćby Ernest Malinowski, budowniczy peruwiańskich kolei, który jest w dziejach Peru jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci. Jednym z nich był Jan Jacek. Szybko stał się członkiem miejscowej elity: jego żoną została Rebeca Ana Tovar de Valle, córka jednego z najbogatszych ludzi w Peru przewodniczącego Senatu i premiera rządu Augustina Tovar Augillara. Ich jedyną córka była urodzona w 1915 roku Maria. Dziewczynka otrzymywała wykształcenie w domu i w czasie licznych podróży do Europy, m.in. Francji i Belgii. Około 1934 roku wraz z ojcem przyjechała na kilka miesięcy do Polski, gdzie jako dziewiętnastolatka wyszła za Zygmunta Broel-Platera. W następnym roku wyjechali do Peru. Tam urodziła córkę. Małżeństwo nie przetrwało jednak próby czasu i szybko zakończyło się rozwodem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Maria o tym, jak ojciec znalazł się w Peru:

Mój ojciec był człowiekiem niezwykle kulturalnym, mówił ośmioma językami. Był rolnikiem, ale chyba niezbyt interesował się rolnictwem, interesowała go poezja. Pisał wiersze, których jednak z powodu wojny nie opublikowano. Był bardzo ciekawym człowiekiem, bardzo niespokojnym. Wyjechał z Polski, bo myślę, że chciał zmiany otoczenia. Był agronomem na Haiti i tam złapał straszliwą malarię. Dali mu tyle chininy (było to na początku stulecia), że stracił słuch. Następnie wrócił do Szwajcarii, gdzie przeszedł leczenie i wyzdrowiał. Później, już w Paryżu, nie wiedział, co robić. Był przyjacielem rodziny Darcourtów, która przyjeżdżała do Peru i powiedziała mu: dlaczego nie pojedziesz z nami? Powiedział ok, przyjechał i spodobało mu się Peru (www.andes.missouri.edu/andes/Cronicas/NM_Rostworowski)

Czytelników zainteresowanych dziejami lubelskiej gałęzi rodu Rostworowskich zachęcam do skorzystania z internetowego archiwum naszej gazety: Antonim Ignacym w numerach 2-3/2023, Antonim Janie 1/2023, Wawrzyńcu biskupie mariawickim w nr 4/2023, pośle Wojciechu Hilarym w numerze 5/2023, jego synu benedyktynie i kamedule Wojciechu w zakonie Piotrze w numerach 6-8/2023, cichociemnym Janie Marii Józefie w numerze 9/2023.

eprasa.pl 4cc30242ac

Jak Helena Zamoyska uciekła z domu z muzykiem

Udany mezalians u Zamoyskich z Kozłówki

Kiedy pani Sanguszkowa zobaczyła, jak panna Helena Zamoyska pobiera lekcje gry na pianinie u Zygmunta Dygata, spokojnie powiedziała do swojego syna Romana: Przecież to jasne, że ona zaraz z tym muzykiem ucieknie! Starsze panie wiedzą, co mówią...

Adam Michał hrabia Zamoyski był konserwatystą w każdym calu. Nie tylko w takim znaczeniu, jak jego stryjeczny brat Konstanty, pierwszy ordynat kozłowiecki, który niechętnie ruszał się ze swojej majętności i którego troską było, by przebudowywana rezydencja jak najpełniej odpowiadała dawnym wzorcom. Adam Michał był wiernym sługą imperium Romanowów, najpierw jako liniowy oficer armii, potem zaś adiutant w orszaku cesarskim. W późniejszym okresie I wojny światowej i w czasie przewrotu lutowego odgrywa różne role w kontaktach m.in. z Turcją, krajami Kaukazu i misjami brytyjską i amerykańską, potem zaś tworzy wojsko polskie w Rosji. Po wojnie przez kilka lat z żoną Marią z Potockich i synami mieszkają w Paryżu. Dołącza tam do nich najmłodsza z czwórki progenitury, córka Helena, która, zgodnie z najlepszym ówczesnym kanonem, edukację pobierała w prywatnej angielskiej szkole dla panien.

Taki nauczyciel to skarb

W wypadku młodej damy z wyższych sfer istotne było nie tyle wykształcenie w typie akademickim, co umiejętności towarzyskie: konwersacja w wielu językach z obowiązkowym francuskim, taniec, gry towarzyskie (w tym momencie furorę zaczynał robić brydż!), jeśli choć odrobinę talent pozwalał, także śpiew i gra na instrumencie. W wypadku Heleny najwidoczniej tego talentu musiało być sporo, bo nauczyciela gry na pianinie zatrudniono „z wysokiej półki". Zygmunt Dygat był absolwentem konserwatoriów w Krakowie i Wiedniu, uczniem znakomitego pedagoga Jerzego Lalewicza, sam już zaczynał koncertować. Towarzysko też jak najbardziej pasował: był dalekim powinowatym Zamoyskich. Na tyle bliskim, żeby można było go wpuścić do domu, na tyle dalekim, żeby przepaść społeczna była wystarczająco widoczna dla każdego.

Fot. z archiwum Muzeum w Kozłówce

Helena i Tadeusz Dygatowie z córeczkami Basią i Zofią

Panna uciekła przez okno

A dalej historia stara jak świat: piękna, wrażliwa młoda arystokratka zakochała się w kilka lat starszym, przystojnym, piekielnie zdolnym muzyku. Zdaje się, że romans był tajemnicą poliszynela: księżnej Sanguszkowej, bywającej u Zamoyskich okazjonalnie, wystarczył rzut oka, żeby zdiagnozować sytuację. Chyba tylko rodzice zorientowali się dość późno. Ale wtedy oczywiście wybuchła awantura. Tyle że córka nie chciała już ich słuchać: w najlepszym stylu zwiała przez okno pałacu na Foksal w Warszawie i po kilku dniach stanęła z wybrankiem przed ołtarzem kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. Rodzice natychmiast zerwali stosunki rodzinne i - co niemniej istotne - majątkowe (a to robiło różnicę: w 1923 r. Adam Michał, po bezpotomnej śmierci Konstantego, został II ordynatem na Kozłówce!). Młodzi znaleźli się w dość trudnej sytuacji. Zygmunt dopiero robił pierwsze kroki w karierze, co zarobił, dając lekcje, to wydawał na własną edukację muzyczną, a pobierał ją u największych mistrzów (za kilka lat stać go będzie na naukę u samego Paderewskiego!). Rodzą się dwie córeczki. Żyją może i skromnie, ale w ciekawie: obracają się w światku artystycznym. Przyjaźnią się z Iwaszkiewiczami, z kuzynostwem Zygmunta (m.in. Stanisławem, znanym pisarzem i później mężem Kaliny Jędrusik).

Na własny rachunek

Pewne wsparcie znajdują u dalszej rodziny, m.in. brata Michała, który przesyła im pieniądze ze swojego gospodarstwa w Angoli (pisaliśmy o tej przygodzie w numerach 28 i 29/ 2022), sama Helena musi pracować dając lekcje.

Sytuacja zmienia się w 1940 roku, po śmierci ojca. Dziedziczy po nim syn Aleksander, który wyznacza siostrze miesięczną rentę. Nie wiadomo, jak długo trwały relacje, bo ostatni dziedzic Kozłówki został w 1941 roku aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Zygmunt wojnę spędził we Francji, gdzie oprócz koncertowania i udzielania lekcji czynnie zaangażowany był w ruch oporu. Żona dołączyła do niego po wojnie. Dygat z powodzeniem koncertował w Europie i USA, był wykładowcą w konserwatorium. Helena zmarła w 1965 roku, on w 1977. Oboje pochowani są w Paryżu.

Zbigniew Smółko

Wspomnienie o ks. Arkadiusz Tymoszuku (1985 - 2020) z Jabłonia

„Kochajmy ludzi, tak szybko odchodzą"

Tragicznie zmarły ks. Arek nie myślał i nie przypuszczał, kiedy w 2011 roku otrzymał święcenia kapłańskie, że za kilka lat motto z obrazka prymicyjnego „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym" znajdzie się na jego grobie.

Ks. Arkadiusz spoczywa razem z ojcem, którego bardzo wcześnie stracił. Rodzinna ziemia Jabłońska przygarnęła go i utuliła na zawsze. 12 września 2023 roku minęła trzecia rocznica od niespodziewanej śmierci młodego księdza. Jak co roku na grobie pojawiły się znicze, kwiaty i ciągle zadawane pytanie: Dlaczego...? Przyjaciele i znajomi z parafii, w których pracował, odwiedzają jego grób, do rzadkości nie należy widok motocyklistów odmawiających różaniec przy grobie.

Lubiany i radosny

Ks. Arek urodził się w Jabłoniu, miał młodszą siostrę Iwonkę, tutaj spędził dzieciństwo i młodość. Wyrastał w kochającej się rodzinie. Rodzice pracowali, ale babcia często w dzień powszedni chodziła z wnukami do kościoła. Przez wiele lat był ministrantem, wszyscy pamiętają przy ołtarzu ładnego, zawsze uśmiechniętego blondynka. W Jabłoniu ukończył Szkołę Podstawową jako celujący uczeń, lubiany przez rówieśników, świetny organizator już w Szkole Podstawowej był w samorządzie klasowym i szkolnym. Dalszą naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w pobliskich Wisznicach. Jak wspominają nauczyciele i koledzy: świetny uczeń, miły, radosny, ciągle uśmiechnięty i uczynny. Lubiany przez rówieśników i starszych. Miał swoje pasje i marzenia, zawsze solidny i odpowiedzialny.

Wybór kapłaństwa był zaskoczeniem

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego, ku zaskoczeniu wszystkich, wybrał drogę kapłańską. Poważnie traktował swój wybór, chociaż jego droga do kapłaństwa nie zawsze była łatwa. Ukończył studia magisterskie w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Pracował jako wikariusz w Bielsku Podlaskim, w Topczewie, Siemiatyczach i dwu parafiach w Sokołowie Podlaskim. Przygotowywał dzieci do I Komunii Św., uczył Katechezy, brał czynny udział w życiu parafii. Ludzie, którzy go znali, nie mają słów uznania. Jego pasją były motocykle sportowe, lubił wyzwania, jazdę w trudnych warunkach. Działał w klubie motocyklowym „Goodboys" w Bielsku Podlaskim. Koledzy mówią: był zapalonym motocyklistą, wielkim naszym przyjacielem. W klubie mogliśmy korzystać z jego rad, razem być na licznych pielgrzymkach motocyklowych. Wierzymy, że w innym świecie pielgrzymuje już z innymi motocyklistami.

Ksiądz Arkadiusz ciągle wspominany jest nie tylko w parafiach, w których dane mu było pracować, w środowisku motocyklistów, z którym dzielił pasję do jednośladów, ale także w rodzinnym Jabłoniu

Mieszkańcy rodzinnego Jabłonia pamiętają jego prymicję; wzruszającą uroczystość, w czasie której wręczył ukochanej mamie 26 pięknych róż za każdy rok swojego życia

Tak go pamiętają:

- To był prawdziwy kapłan i wrażliwy człowiek, gdyby wszyscy byli tacy...
- Ks. Arek uratował nasze małżeństwo, dzięki jego mądrości wsparciu jesteśmy dzisiaj szczęśliwi.
- Dzieci go lubiły, świetnie przygotowywał do I Komunii Św.
- To był ksiądz o wielkim sercu i empatii do ludzi.
- Jego kazania były przemyślane i mądre.

Dlaczego?...

O księdzu Arku można wspominać godzinami, nikt kto go znał, nie może pogodzić się z nagłą niespodziewaną śmiercią. Gdzie tkwi tajemnica? Co wpłynęło na „odejście" młodego, o wielkim sercu kapłana. W sierpniu, niecały miesiąc przed tragiczną śmiercią, odwiedził rodzinę, ukochaną mamę i siostrę. Powstaje pytanie, czy młody człowiek, który tak bardzo kocha najbliższych, ma wielkie plany i pomysły na przyszłość, może tak... odejść? Najbliżsi wierzą, że doczekają wyjaśnienia.

Księże Arku, często powtarzałeś, że życie na ziemi jest chwilą, piękną wycieczką, dlatego trzeba się cieszyć każdym dniem.

Szkoda, że Twoja ziemska wycieczka była tak krótka. Jak podkreślił ks. biskup w trakcie liturgii pogrzebu: „Bardzo spieszyło Ci się do domu Ojca, obyś znalazł w nim wieczną radość i ukojenie".

Ada Ukalska

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Rozmowa z Krzysztofem Bojarskim, dyrektorem SPZOZ w Łęcznej, nowo zaprzysiężonym posłem

Donald Tusk ucieszył się na widok Krzysztofa Bojarskiego w Sejmie

W czasie składania ślubowania był wzruszony, a gdy słuchał sejmowych pyskówek - zniesmaczony. Docenił odpoczynek w domu poselskim, chociaż nie dałby mu nawet dwóch hotelowych gwiazdek. Dyrektor łęczyńskiego szpitala zadebiutował w Sejmie.

Złożył pan już ślubowanie poselskie. Jakie to uczucie zadebiutować w Sejmie?

Nie ukrywam, że byłem wzruszony i troszkę zdenerwowany, bo to pierwsze takie moje doświadczenie w życiu. Jest to naprawdę ekscytujące uczucie znaleźć się w gronie ludzi, którzy, co tu dużo mówić, będą współdecydowali o przyszłości Polski.

> To ekscytujące uczucie znaleźć się w gronie ludzi, którzy będą współdecydowali o przyszłości Polski

Z jednej strony czułem się więc zaszczycony, że tam jestem, a z drugiej też poczułem pewne brzemię odpowiedzialności, bo jak pokazały głosowania, większość jest po stronie dawnych partii opozycyjnych i w perspektywie najbliższych dni dojdzie do przejęcia przez nas władzy, z którą wiąże się również odpowiedzialność.

Za nami dwa dni pierwszego posiedzenia Sejmu X kadencji. Pomiędzy nimi zdążył pan wrócić do Łęcznej...

Przyjechałem w poniedziałek w nocy, by przyjść we wtorek rano do pracy. A jak już byłem w Łęcznej, dostałem wiadomość na maila i SMS-em, że następnego dnia, we wtorek, obrady będą kontynuowane. Dość późno się o tym dowiedzieliśmy, ale biorę to na karb tej nowej sytuacji, że jest nowy marszałek i dopiero organizuje się cała nowa struktura. Nie mam zamiaru narzekać, bo wiedziałem, czego się podejmuję.

Czy w Sejmie jest czas na odpoczynek?

Taką enklawą jest hotel poselski, gdzie między aktywnościami można pójść odpocząć. Z Sejmu do tego hotelu prowadzi podziemny łącznik. Wystarczą trzy minuty, by przejść do tego spokojnego miejsca, gdzie można odpocząć, czy się odświeżyć.

To jest bardzo wygodne, mimo że w hotelu sejmowym warunki są kolonijne. Meble i wystrój łazienek zatrzymały się na latach 90. Przydałby się remont i wymiana wyposażenia, by dostosować ten hotel do współczesnych standardów. Nie mówię, że powinien być to hotel pięciogwiazdkowy, wystarczyłby standard dwóch gwiazdek.

A co serwują w stołówce sejmowej?

Jest tam smaczne jedzenie domowe. Jadłem rybę, chyba dorsza, z ziemniakami i surówką, do tego był kompot.

Trudno jest się w tym Sejmie odnaleźć?

W pierwszych dniach było naprawdę sporo rzeczy do załatwienia, cały czas biegaliśmy, by odebrać tablety, legitymacje, przepustki, wszystkie zaświadczenia o byciu posłem, które pozwolą otworzyć biuro poselskie.

Jest 40 nowych posłów Koalicji Obywatelskiej i trzymamy się razem, bo trzeba przyznać, że jesteśmy jeszcze trochę zagubieni w tym nowym miejscu. Wymieniliśmy się więc informacjami, gdzie iść po legitymację, gdzie po przepustki itd. Ale też wspierają nas koledzy z dłuższym stażem w Sejmie, jak Arek Myrcha, Krzysztof Brejza, Sławek Nitras czy Dariusz Joński. Pomagają nawet w najdrobniejszych rzeczach, jak wskazanie, gdzie jest szatnia. A na sali sejmowej podchodzą do nas i pytają, czy nie mamy problemów z głosowaniem.

Łatwa jest obsługa tych przycisków?

Żeby zagłosować, musimy włożyć do czytnika specjalną kartę, która jest jednocześnie legitymacją poselską. Sama obsługa urządzenia do głosowania jest prosta, ale trzeba się pilnować w przypadku głosowań nad poprawkami Senatu, bo wtedy sytuacja jest odwrócona - głosując za odrzuceniem, głosujemy za poprawką. Byliśmy w tym aspekcie przeszkoleni, żeby się nie pomylić.

Dlaczego usiadł pan w ostatnim rzędzie?

To kluby parlamentarne przyporządkowują miejsca swoim posłom i jest taka zasada, że posłowie z najmniejszym stażem są na samej górze, a potem przez kolejne kadencje schodzą niżej. Ale miejsca w ostatnim rzędzie są komfortowe, bo jest bliżej wyjścia i nie trzeba się przeciskać.

Czy rozmawiał pan z Donaldem Tuskiem?

Tak. Przywitaliśmy się, zamieniliśmy kilka kurtuazyjnych słów. Donald Tusk mi pogratulował, powiedział, że cieszy się, widząc mnie w Sejmie i jest zadowolony, że będziemy razem pracować.

Mieliśmy okazję już wcześniej się poznać i zjeść razem obiad, bo przewodniczący Platformy Obywatelskiej był w ubiegłym roku z wizytą w naszym szpitalu.

Fot.Kancelaria Sejmu

W poniedziałek, 13 listopada posłowie złożyli ślubowanie o treści: „Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej". - Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg - tymi słowami potwierdził rotę przysięgi poseł z Łęcznej Krzysztof Bojarski, który nie zamierza być posłem zawodowym i nową funkcję będzie łączył z obowiązkami dyrektora Szpitala Powiatowego w Łęcznej

> Możemy spierać się kulturalnie, bez osobistych wycieczek typu „puknij się w głowę", jak miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu

A jak pan ocenia nowego marszałka, Szymona Hołownię?

Moim zdaniem poradził sobie, nie poddał się pewnej presji, która była ze strony obecnie rządzących. Stara się tonować nastroje i w sposób mediacyjny przekonywać posłów do kultury wypowiedzi i respektowania regulaminu, a nie poprzez wyłączanie mikrofonu czy karanie, tak, jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji.

Miałem okazję rozmawiać ze Sławomirem Nitrasem, który w ciągu ostatniej kadencji Sejmu dostał tyle kar, że jego wynagrodzenie poselskie z ponad roku nie zostało w ogóle wypłacone, czyli rok pracował w Sejmie za darmo. Nie oceniam, czy te kary poprzednia pani marszałek nakładał słusznie, bo nie znam tych zachowań, ale skala jest naprawdę wysoka. Mam więc nadzieję, że Szymon Hołownia będzie stosował kary tylko w skrajnych przypadkach i raczej perswazją będzie przekonywał posłów do tego, by stosowali się do regulaminu i kultury wypowiedzi, bo takie pyskówki mnie osobiście bardzo się nie podobają. Uważam, że szkodzą tylko wizerunkowi Sejmu. Każdy ma swoje zdanie, inny punkt widzenia, ale możemy spierać się kulturalnie, bez osobistych wycieczek typu „puknij się w głowę", jak miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

A jak pan zareagował na słowa prezydenta Andrzeja Dudy, który mówił, że nie zgodzi się na naginanie prawa?

Bardzo mnie zdziwiły w sytuacji, w której prezydent tolerował obchodzenie prawa przez Prawo i Sprawiedliwość, a czasem, z tego, co mówią konstytucjonaliści, sam to prawo naginał. Ale, mimo wszystko, mam nadzieję, że uda się tę współpracę z prezydentem w jakiś sposób ułożyć. Oczywiście nie będzie ona łatwa, bo to są osobne obozy polityczne, ale nie wyobrażam sobie, żeby prezydent co do zasady betonował wszystko, co dostaje, bo przekreśliłby chyba całkowicie swój wizerunek jako głowy państwa.

Jest układ koalicyjny, co powoduje, że prawo, które będziemy tworzyć, będzie bardziej przedyskutowane i lepsze, przez konieczność ucierania różnego rodzaju wizji, pomysłów.

A dodatkowo, jeżeli wiemy, że prezydent może próbować wykorzystywać jakieś niedokładności tych aktów prawnych, to będziemy jeszcze bardziej je dopracowywać, by wytrącać mu argumenty.

Skończą się sytuacje, które miały miejsce w ostatnich latach, gdzie wieczorem uchwalano ustawę, rano robiono poprawki, a już za chwilę był nowy projekt ustaw poprawiający to, co kilka godzin wcześniej uchwalono. Wolę, żeby prawo było uchwalane wolniej, ale żeby było dobre.

Kamil Kulig

Trener z Lubelszczyzny w sztabie piłkarskiej reprezentacji Polski

Pochodzący z Lubartowa trener przygotowania fizycznego, Mateusz Oszust, znalazł się sztabie piłkarskiej reprezentacji Polski seniorów. 31-letni szkoleniowiec został jednym ze współpracowników selekcjonera Michała Probierza.

Fot.Łączy Nas Piłka

17 stycznia Oszust będzie świętował 32. urodziny

Oszust w przeszłości występował jako bramkarz w lubelskich drużynach BKS-u (jako junior), Motoru (2008-13) oraz Lublinianki (2014), a także w Orlętach Łuków (2010). Na swoim koncie miał mecze na poziomie pierwszej i drugiej ligi, a także w krajowym Pucharze. Szybko postanowił jednak zakończyć karierę zawodniczą i zaczął pracę jako fizjoterapeuta, a następnie trener przygotowania fizycznego.

Drugą z wymienionych funkcji pełnił kolejno w Widzewie Łódź, Radomiaku Radom, Motorze, warszawskiej Legii, Wiśle Płock, a od końcówki czerwca tego roku w Polonii Warszawa. Od lipca 2022 roku pracował ponadto w sztabie reprezentacji do lat 21. Teraz może realizować się na szczeblu pierwszej drużyny narodowej, gdzie trafił razem z Radosławem Gwiazdą, z którym - tak jak z selekcjonerem Probierzem - współpracował już w kadrze U21.Oszust zasiadł po raz pierwszy wraz z pozostałymi członkami sztabu szkoleniowego na ławce reprezentacji Polski w miniony piątek. Biało-czerwoni zagrali wówczas mecz z Czechami na stadionie PGE Narodowym w Warszawie. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Natomiast we wtorek naszą drużynę narodową czeka towarzyska potyczka z kadrą Łotwy. Mecz również odbędzie się w stolicy.

Co ciekawe, wśród powołanych zawodników jest urodzony w Lublinie i związany przez wiele lat z Górnikiem Łęczna pomocnik Karol Struski. Aktualnie 22-latek występuje w cypryjskim Arisie Lemessou, z którym w poprzednim sezonie wywalczył mistrzostwo kraju.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Klasyczny spektakl w nietypowej obsadzie

„Zemsta” w wykonaniu prezydenta, urzędników, dyrektorów. Sukces i gromkie brawa

BIAŁA PODLASKA: Ogromnym sukcesem okazał się spektakl „Zemsta” w wykonaniu m.in. miejskich urzędników. Bo oprócz dobrej zabawy i uśmiechu, można było również wesprzeć finansowo stowarzyszenie „Wspólny Świat”. - To pozwoliło nam się lepiej poznać na troszeczkę lepszym gruncie niż zwykle, bardziej zaprzyjaźnić się ze sobą - mówi prezes stowarzyszenia, która zagrała w spektaklu Podstolinę.

Sala pękała w szwach

Fot.Istvan Grabowski, Podlasianin

Mogliśmy podziwiać granego przez Michała Litwiniuka Papkina oraz Gabrielę Kuc-Stefaniuk jako fredrowską Klarę

Publiczność podziękowała reżyserce oraz aktorom gromkimi brawami

Spektakl tryskał humorem

„Zemsta” Aleksandra Fredry w reżyserii Danuty Szaniawskiej to spektakl pełen zabawnych sytuacji i humorystycznych dialogów. To klasyczna komedia, która w zabawny sposób przedstawia intrygi i konflikty między postaciami. Kostiumy do spektaklu przygotowała Małgorzata Maciejewska.

Spektakl i pomoc

Wydarzenie, które miało miejsce 19 listopada, było okazją do wsparcia Stowarzyszenia „Wspólny Świat” poprzez zakup cegiełki. Spektakl z udziałem znanych bialskich osobistości wystawiono w niedzielę dwa razy - o godz. 16 oraz 18.

Prezydent Michał Litwiniuk, który gra rolę Papkina, podkreśla, że połączono ideę wsparcia Wspólnego Świata ze wspaniałą zabawą i promocją pomnika polskiej literatury.

- Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, by dobrze oddać humor sytuacyjny i słowny. My mieliśmy na przygotowanie widowiska zaledwie siedem tygodni, więc pani reżyser Danuta Szaniawska zdecydowała o prezentacji wybranych scen z komedii, które dzięki zaangażowaniu narratorów udało się złożyć w zgrabną całość - podkreśla prezydent.

Prezydent zapewnia, że praca nad „Zemstą” to doskonała zabawa dla osób, które zdecydowały się wcielić w bohaterów fredrowskich.

- Na co dzień występujemy wobec siebie w całkiem innych rolach, a tutaj czuliśmy się połączeni poczuciem spełnienia szlachetnego uczynku. Podeszliśmy do zadania poważnie, ale nie ukrywam, że na etapie codziennych, wieczornych prób, odczuwaliśmy lekki stres. Na próbach nie ograniczaliśmy się tylko do tekstu Aleksandra Fredry. Z zapałem uczestniczyliśmy w słownych rozgrzewkach, po mistrzowsku prowadzonych przez panią Danusię - mówi Michał Litwiniuk.Dodaje, że recytacja słownych łamańców, z zachowaniem poprawności wymowy i staraniami o nienaganną dykcję, pomagały śmielej wejść w role, które mozolnie ćwiczono na scenie.

- Towarzyszyło temu mnóstwo zabawnych sytuacji, bo nawet przymiarki do sarmackich kostiumów wywoływały w nas mnóstwo śmiechu - podsumowuje.

Fot.Marek Pietrzela

Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia Wspólny Świat

To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, my mieliśmy zaledwie siedem tygodni

W rolę Papkina wcielił się prezydent Michał Litwiniuk

Czasochłonne przedsięwzięcie

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat, wcieliła się w rolę Podstoliny. Mówi, że przygotowania były bardzo intensywne.

- Wielkie podziękowania należą się całemu zespołowi, na czele z panią reżyser, która miała do nas cierpliwość przez ten cały czas. Sama się nie spodziewałam, że to jest tak czasochłonne. Tak naprawdę na próby spotykaliśmy się od września dwa razy w tygodniu po minimum 2,5 godziny. To niezwykle angażujące czasowo. Powiem szczerze, że nie żałuję ani minuty z tego czasu, który mogliśmy wspólnie spędzić. Bo to też pozwoliło nam się lepiej poznać, troszeczkę na lepszym gruncie niż zwykle, zaprzyjaźnić się ze sobą bardziej - mówi.

Uważa, że to ważny moment, gdy człowiek ciągle pracuje, jest zagoniony, czasami zapomina o tym, żeby wygospodarować chociaż te dwie godziny w tygodniu dla siebie.

- Te próby wymusiły na nas, że musieliśmy wygospodarować ten czas. To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć, ale i świetnie się bawić. Wszyscy podeszli wyjątkowo ambitnie do przedsięwzięcia. Poza tym gramy w szczytnym celu - na rzecz stowarzyszenia „Wspólny Świat” - podkreśla pani prezes.

Maciej Maciejuk

Przed publicznością wystąpili:

Papkin – Michał Litwiniuk, prezydent Miasta Biała Podlaska,

Rejent – Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury,

Dyndalski – dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu,

Klara – Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska,

Podstolina – Anna Chwałek, prezes Stowarzyszenia Wspólny Świat,

Wacław – Wojciech Chilewicz, prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o.,

Cześnik – Mariusz Michalczuk, radny Rady Miasta Biała Podlaska i nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 3,

Mularz 1 – Jacek Dobrzyński, terapeuta Stowarzyszenia „Wspólny Świat”,

Mularz 2 – Rafał Wlizło, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4,

Narrator 1 – Maciej Buczyński, zastępca Prezydenta Miasta Biała Podlaska,

Narrator 2 – Marcin Szwed, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2.

Spektakl został wystawiony jeszcze dwa razy dla grup szkolnych 20 listopada (poniedziałek)

REG

eprasa.pl 4cc30242ac

Zwyciężyli z zimą, nie dali rady Avii

Fot. Podlasie Biała Podlaska

Kibice Podlasia oraz członkowie zarządu przed spotkaniem chwycili za łopaty, dzięki czemu mecz mógł się odbyć

Fot. Gerard Maksymiuk

Po tym strzale Arkadiusz Maj mógł cieszyć się z jedynej bramki w meczu

Przedostatni występ w tym roku dla bialskiego Podlasia oznaczał porażkę z Avią Świdnik. Jedynego gola w 27. minucie zdobył Arkadiusz Maj. Przed zespołem Artura Renkowskiego jeszcze jeden mecz w tym roku. Podlasie w piątek o godz. 17 będzie gościć KS Wiązownica.

Choć w meczu z Avią od samego początku optyczną przewagę uzyskali goście sobotniego spotkania, po upływie dziesięciu minut to zespół Podlasia przedarł się przez obronę Avii, by zagrozić bramce Tadeusza Grabowskiego. Najpierw swoich sił próbował Mateusz Wyjadłowski z Marcinem Piglem, jednak ich akcja została zastopowana wybiciem piłki na rzut rożny. Chwilę później nad bramką uderzał Jakub Kobyliński. Avia również miała swoje szanse. Najgroźniejszą, niemal stuprocentową, zmarnował Arkadiusz Maj. Kilka minut później ten sam zawodnik nie miał już jednak problemów z pokonaniem Rafała Misztala, strzelając w samo okienko bramki gospodarzy. Podlasie próbowało odrobić straty, jednak do końca pierwszej części gry piłka nie chciała wpaść do bramki strzeżonej przez Grabowskiego. W końcówce pierwszej połowy z rzutu wolnego na bramkę Misztala uderzył dobrze znany na wielu polskich boiskach Patryk Małecki, lecz jego próba została zatrzymana przez Misztala, przez co zawodnicy schodzili do szatni przy wyniku 0:1.

Drugie 45 minut to znów próby Avii. Strzelał Adrian Paluchowski, dwukrotnie przypomniał o sobie Małecki. Najpierw jego strzał odbił Misztal, a chwilę później błędu Macieja Orzechowskiego nie wykorzystał Paweł Uliczny, który otrzymał idealne podanie od „Małego". W odpowiedzi, po nieco ponad godzinie gry, dość przypadkowo skierowana piłka w stronę bramki gości mogła narobić wiele kłopotów Grabowskiemu, jednak niecelne dośrodkowanie Podlasia zakończyło się jedynie odbiciem piłki od słupka. Kwadrans przed końcem meczu Dmytro Avdieiev groźnie uderzył jeszcze z rzutu wolnego, ale nie zmieniło to wyniku spotkania, w którym ostatecznie to Avia Świdnik strzeliła o jedną bramkę więcej i mogła w weekend dopisać kolejne trzy punkty do ligowego dorobku.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 0:1 (0:1)

Bramka: Maj 27`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Salak, Wyjadłowski, Kobyliński (69` Pacek), Jakóbczyk (61` Kosieradzki), Kamiński, Kapuściński, Avdieiev, Podstolak, Andrzejuk (46` Orzechowski).
Avia: Grabowski - Rozmus (85` Zając), Dobrzyński, Kalinowski (63` Myszka), Kafel (78` Popiołek), Małecki, Zagórski, Uliczny, Paluchowski (63` Rak), Mykytyn, Maj.
Żółte kartki: Kamiński, Podstolak, Avdieiev - Maj, Uliczny.

III LIGA

rg

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Avia 0:1
Bramka: Maj 27`.
KS Wiązownica - Sokół 3:5
Bramki: Omuru 13`, Michalik 28`, Serafin 87` - Kwaczreliszwili 18` (k), Mróz 47`, Mazgoła 73`, 90`, 90`.
KSZO - Garbarnia 2:2
Bramki: Tymoszenko 52`, Mazurek 90` (k) - Durda 59`, Morys 73`.
Unia - Wiślanie 0:1
Bramka: Cholewa 32`.
Wisłoka - Karpaty 1:1
Bramki: Siedlik 25` - Stasz 11`.
Wieczysta - Star 5:1
Bramki: Fidziukiewicz 39`, Góralski 53`, Torres 76`, Faworow 86`, Kiedrowicz 90` - Wcisło 52`.
Podhale - Czarni 1:1
Bramki: Niedziałkowski 36` - Martínez 74`
Świdniczanka - Siarka (odwołane z powodu złego stanu boiska)
Orlęta - Chełmianka (odwołane z powodu złego stanu boiska)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	17	38	49:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	KSZO Ostrowiec Św.	17	32	30:17
4.	Podlasie	17	30	26:11
5.	Siarka Tarnobrzeg	16	29	27:14
6.	Star Starachowice	17	28	26:17
7.	Chełmianka Chełm	16	26	30:31
8.	Garbarnia Kraków	17	25	26:26
9.	Wiślanie Jaśkowice	17	23	28:22
10	Czarni Połaniec	17	23	33:30
11	Świdniczanka	16	23	26:28
12	Unia Tarnów	17	22	26:29
13	KS Wiązownica	17	19	23:40
14	Wisłoka Dębica	17	18	17:27
15	Sokół Sieniawa	17	14	20:45
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	16	11	14:29
18	Karpaty Krosno	17	10	14:38

OSTATNIA KOLEJKA

(24/26.11): Orlęta - Avia (sob., 13:00), Podlasie - KS Wiązownica (piąt., 17:00), KSZO - Chełmianka, Unia - Garbarnia, Wisłoka - Wiślanie, Wieczysta - Karpaty, Podhale - Star, Świdniczanka - Czarni, Sokół - Siarka.

BIA

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Janowianka - Cisowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Gryf - Górnik II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Grom - Tomasovia (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Lublinianka - Kryształ (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Start - Stal P. (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Huragan - Motor II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Opolanin - Lewart (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Granit Bychawa - Stal K. (odwołany z powodu złego stanu boiska)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	17	40	48:14
2.	Cisowianka Drzewce	17	38	40:18
3.	Stal Kraśnik	16	37	43:20
4.	Lewart Lubartów	16	36	34:12
5.	Start Krasnystaw	16	34	31:20
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33:24
7.	Tomasovia Tom. L.	16	26	27:20
8.	Opolanin Opole Lub.	16	23	35:36
9.	Motor II Lublin	16	22	25:28
10	Kryształ Werbkowice	16	19	20:33
11	Górnik II Łęczna	16	19	24:27
12	Gryf Gm. Zamość	16	19	25:22
13	Stal Poniatowa	16	15	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	17	14	19:38
15	Lublinianka Lublin	16	12	15:26
16	Huragan Międzyrzec	16	11	17:32
17	Granit Bychawa	16	10	15:34
18	Grom Kąkolewnica	16	7	13:49

Orlęta nie zagrały z Chełmianką

Sorry, taki mamy klimat

W sobotę na boisku w Radzyniu od rana leżała gruba warstwa śniegu. W porozumieniu z władzami związku oceniono, że meczu grać się nie da. Piłkarze Orląt zostali w domu, ci z Chełmianki wysiedli z autokaru. Czy uda się zagrać we wtorek?

Pani kierowniczko, ja to wszystko rozumiem... Ja rozumiem, że wam jest zimno, ale jak jest zima, to musi być zimno! Tak? Pani kierowniczko, takie jest odwieczne prawo natury...

Plan był ambitny. Ponieważ jesień była w tym roku wyjątkowo łaskawa, oceniono, że grać można nawet w późnym listopadzie. Zaplanowano nawet rozegranie awansem pierwszej z wiosennych kolejek: dla Orląt miałby to być mecz z Avią Świdnik. Runda rewanżowa miała zacząć się i tak rekordowo wcześnie, bo 2 marca - co ma związek z koniecznością zakończenia ligi przed Mistrzostwami Europy. Ale zaskakująco w listopadzie spadł śnieg.

- Władze PZPN oczekują, że zagramy jak najszybciej, ale jest to trudne. W tym momencie (poniedziałek rano - przyp. ZS) próbujemy umówić się na wtorek o godz. 13 na sztucznym boisku w Lubartowie. Wstępna zgodna drużyn jest, Chełmianka chętnie zagra, boisko jak najbardziej się nadaje, ale problem jest formalny: ponieważ Lewart w tym roku gra w IV lidze, to nie certyfikował boiska na III ligę i trzeba by to było pilnie załatwiać. Ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek po południu - informuje członek zarządu klubu, Przemysław Kośmider. Kibicom pozostaje śledzenie internetowej strony Wspólnoty oraz klubowych social mediów.

Dlaczego tak późno? W weekendy PZPN praktycznie nie funkcjonuje: z doświadczenia wiemy, że komputery w centrali odpalone zostaną w poniedziałek ok. 10 i po godzinie przeczytane będą maile.

Po sezonie się okaże...

Na razie nie odstąpiono też od planu grania w niedzielę o 13 z Avią, decyzja zapadnie w tygodniu. W Radzyniu nikt raczej by nie rozpaczał, gdyby udało się mecz przenieść na wiosnę i dać trenerowi Tomaszowi Złomańczukowi szansę na przepracowanie zimy i być może poszukanie wzmocnień. Na razie jednak trudno o konkrety.

- Strategiczne decyzje zostaną podjęte po zakończeniu rundy. Jeśli strata do „bezpiecznego" miejsca będzie niewielka, poszukamy pewnie dużych wzmocnień. Jeśli rywale nam odskoczą, będziemy musieli myśleć o budowaniu drużyny niższym kosztem. Potrzebny jest rozsądek - słyszymy w klubie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 4cc30242ac

Międzyrzec znów wyruszył w Rodzinnym Biegu Niepodległości

Rodzinny Bieg Niepodległości na stałe wpisał się już w obchody Święta Niepodległości w Międzyrzecu Podlaskim. Mieszkańcy na starcie pojawili się po raz dziewiąty, jednak w parku Potockich była to druga odsłona.

Do rywalizacji, w której każdy jest zwycięzcą, przystąpiło ponad 150 osób. W wielu przypadkach były to całe rodziny. Biegali i ci młodsi, i ci nieco starsi. Do mety dobiegł każdy, nieważny był czas, nieważne było miejsce. Na uczestników czekały pamiątkowe koszulki oraz złote medale, a zaraz po zakończonym biegu, uczestnicy mogli liczyć także na ognisko i ciepłe kiełbaski.

rg

Mimo złych warunków, na starcie pojawiło się wielu mieszkańców

Paweł Łysańczuk
zastępca burmistrza

– To nie jest bieg, który trzeba wygrać, wystarczy wziąć w nim udział. Każdego roku jest nas więcej. To fajnie, że Dzień Niepodległości świętujemy także na sportowo.

Biegano całymi rodzinami

Na mecie czekały pamiątkowe medale oraz koszulki

Z aurą nie wygrali. W czwartej lidze zagrali tylko dwa mecze

Nagły atak zimy w województwie lubelskim postawił pod znakiem zapytania większość meczów piłkarskich, które miały zostać rozegrane w ostatni weekend. W czwartej lidze lubelskiej udało się rozegrać jedynie dwa spotkania.

Najciekawsze z nich doszło do skutku. Lider z Janowa Lubelskiego zmierzył się na własnym boisku z Cisowianką Drzewce. W meczu na szczycie padł remis 2:2 i to właśnie Janowianka przezimuje czwartoligowe rozgrywki na pierwszym miejscu, a Cisowiance przyjdzie wiosną odrabiać dwupunktową stratę do lidera. Na pierwszym miejscu może co prawda znaleźć się jeszcze Stal Kraśnik, jednak nie wiadomo, czy wyjazdowe spotkanie z Granitem Bychawa dojdzie do skutku jeszcze w tym roku. W sobotę w Bychawie boiska nie udało się doprowadzić do stanu używalności, dlatego to spotkanie, tak jak sześć innych, zostało odwołane. Drugim meczem w tej kolejce, który się odbył, był pojedynek Łady Biłgoraj z Ogniwem Wierzbica. Na murawie w Biłgoraju gospodarze zwyciężyli 2:1.

rg

Międzyrzecka „Trójka” bezkonkurencyjna w finałach rejonu

Zwycięzcy z ZPO3 w Międzyrzecu: Krystian Kociński, Filip Lubiejewski, Szymon Szpura, Maksymilian Wysokiński, Kamil Ebert, Aleksander Kasianiuk, Bartłomiej Oleksiuk, Filip Dąbrowski

Zwyciężczynie z międzyrzeckiej „Trójki”: Natalia Dymitruk, Nina Babych, Zuzanna Parafiniuk, Paulina Chmielewska, Maja Rocka, Alicja Domańska, Iga Romowska-Żuk

10 listopada w basenie przy I LO w Białej Podlaskiej odbyły się finały rejonu w pływaniu indywidualnym i drużynowym. Zarówno wśród dziewcząt, jak i w rywalizacji chłopców najlepsi okazali się uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim.

Poniżej przedstawiamy drużyny oraz wyniki indywidualne, które dały awans do finałów wojewódzkich, które 30 listopada odbędą się w Lublinie.

BIA

WYNIKI ZAWODÓW - DZIEWCZĘTA:

Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:51;92
2. SP 1 Łuków - 2:01;41

Styl klasyczny:
1. Baj Gabriela - SP 6 Biała Podlaska - 45:35
2. Parafiniuk Zuzanna - SP 3 Międzyrzec Podl. - 48:87
3. Kopytiuk Pola - SP 1 Biała Podlaska - 50:65

Styl dowolny:
1. Kieruczenko Michalina - SP 9 Biała Podl. - 30:43
2. Konieczna Marta - SP 5 Łuków - 34:04
3. Wojrach Amelia - SP 1 Międzyrzec Podl. - 37:81

Styl grzbietowy:
1. Korolczuk Klara - SP 2 Biała Podl. - 37:57
2. Babych Nina - SP 3 Międzyrzec Podl. - 38:76
3. Bartnikiewicz Marta - SP 5 Łuków - 43:24

Styl motylkowy:
1. Kurdach Laura - SP 4 Biała Podl. - 56:38

Wyniki zawodów - chłopcy:
Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:31:78
2. Kat. SP Biała Podlaska - 1:41:53

Styl grzbietowy:
1. Kociński Krystian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 34:91
2. Kasianiuk Aleksander - SP 3 Międzyrzec Podl. - 42:28
3. Szpura Szymon - SP 3 Międzyrzec Podl. - 43:09

Styl motylkowy:
1. Batycki Dominik - SP 4 Biała Podl. - 44:63
2. Dąbrowski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 52:78

Styl klasyczny:
1. Witkowski Tymon - Kat. SP Biała Podl. - 36:75
2. Lubiejewski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 44:79
3. Rabczuk Jakub - SP 4 Biała Podl. - 45:09

Styl dowolny:
1. Wysokiński Maksymilian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 32:38
2. Szachniuk Stanisław - SP 2 Biała Podl. - 32:56
3. Kochanowski Michał - Kat. SP Biała Podl. - 33:30

rg

eprasa.pl 4cc30242ac

Lekcja WF z mistrzem. Tak w Siemieniu zachęcają do sportu

Pomysłodawcą i głównym organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Akademia Sportu Artura Siódmiaka – świetnego szczypiornisty, który po zakończeniu kariery sportowej zajmuje się popularyzacją sportu wśród najmłodszych

Zanim rozpoczęto lekcję, wszyscy wzięli udział w rozgrzewce

PGE Lekcja WF-u to wydarzenie mające zachęcić dzieci i młodzież do aktywnego uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego w swoich szkołach. Treningi z udziałem znanych sportowców są świetną promocją aktywności fizycznej wśród uczniów.

W październiku uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu wzięli udział w wyjątkowej lekcji. Były to zajęcia sportowe prowadzone przez trenerów-szczypiornistów: Karola Radeckiego - trenera mistrzów Polski juniorów młodszych (Wybrzeże Gdańsk) oraz Aleksandra Bronka - nauczyciela wychowania fizycznego i zawodnika Lubiany Kościerzyna.

Lekcja odbyła się w ramach projektu sportowego o nazwie PGE Szkolna Lekcja WF, realizowanego przez Stowarzyszenie Akademia Sportu Artura Siódmiaka - polskiego piłkarza ręcznego, grającego na pozycji obrotowego, uczestnika igrzysk olimpijskich, wicemistrza świata 2007 i brązowego medalisty Mistrzostw Świata 2009.

Na pamiątkę spotkania, każdy z uczestników otrzymał okolicznościową koszulkę.

Gościom w prowadzeniu zajęć pomagali uczniowie z klasy 7 i 8. Byli to: Szymon Świć, Maciej Guz, Szymon Michaluk, Konrad Jakubiuk, Amelia Sidor, Julia Stadejkowska, Martyna Komarek, Zuzanna Gawinek, Emilia Momont, Maja Krasińska i Kacper Piskorski

Celem projektu jest zachęcenie uczniów do regularnego uczestnictwa w szkolnych zajęciach WF-u, jak również zainicjowanie kontaktu ze sportem.

Na podziękowania za wyjątkowe zajęcia sportowe zasłużyli: Maciej Pieńczewski - bramkarz Wybrzeża Gdańsk i Anna Jakubiuk.

ema

Wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe koszulki

Ewa Rutkowska dyrektor ZPO w Siemieniu powitała gości i zaprosiła na największą szkolną lekcję WF-u

Pobiegną dla parczewskiego szpitala

Twarz akcji to troje Mikołajów: Anna Borowik - Komenda Powiatowa Policji w Parczewie, Katarzyna Kowalczyk - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Siemieniu oraz Adam Kościańczuk - Fundacja Drwala

PARCZEW: Za niespełna dwa tygodnie, w niedzielę, 10 grudnia, 250 szczęśliwców weźmie udział w pierwszym w historii miasta „Rodzinnym Biegu Mikołajkowym". Otwarcie imprezy o godzinie 11.

Liczba miejsc w samym biegu jest ograniczona i zapełniła się w niespełna trzy dni, ale lista wspierających Oddział Dziecięcy i Dzienny Oddział Psychiatryczny parczewskiego szpitala jest wciąż otwarta i każdy może dołączyć do grona Świętych Mikołajów wspierających akcję.

Biletem wstępu - opłatą startową mogą być kolorowanki, kolorowa pościel (nowa), gry planszowe, farby, kredki, bloki rysunkowe, serwetki czy naczynia jednorazowe.

Przypomnijmy, że trasa biegu to około 750 metrów, nie liczy się czas i sposób pokonania odcinka, a jedynie dotarcie do mety, gdzie na wszystkich czekać będą pamiątkowe medale.

W programie znalazły się występy artystyczne podopiecznych Parczewskiego Domu Kultury, animacje taneczne, pokaz sprzętu policyjnego i wojskowego oraz motocykli i poczęstunek.

Do dyspozycji uczestników wydarzenia będzie świąteczna fotościanka. Lista sponsorów ciągle się wydłuża, ale jeszcze macie państwo czas, by do nich dołączyć.

ema

Powiatowe Igrzyska Szachowe

Siemień: 9 listopada w Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu rozegrane zostały Powiatowe Szachy Drużynowe na trzech szczeblach: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licealiada.

Reprezentantom powiatu życzymy powodzenia na etapie zmagań wojewódzkich

W trzech kategoriach wystartowało ponad 50 zawodniczek i zawodników ze szkół powiatu parczewskiego. Przy szachownicy rywalizowali nie tylko o miano szachowego mistrza, ale też o przepustkę na zawody wojewódzkie do Zamościa. Igrzyska Dzieci. Awans do następnego etapu rozgrywek:1. Szkoła Podstawowa w Juliopolu w składzie: Maksymilian Michaluk, Kacper Najda, Jakub Piotrowicz, Marcelina Sutryk.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej drużyna z Siemienia nie dała szans rywalom, zdobywając I miejsce i awans na zawody wojewódzkie. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Maciej Guz, Konrad Jakubiuk, Karolina Jaworska, Emilia Momont, Krzysztof Momont i Mateusz Walicki.

Licealiada to zwycięstwo I Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie. Drużyna wystąpiła w składzie: Wojciech Dudziński, Dominik Włoszek, Eryk Izdebski, Julia Markowska, Igor Kazanowski.

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził pucharami zespoły z miejsc I-III oraz pamiątkowymi dyplomami wszystkie startujące szkoły.

ema

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Kolejność końcowa: Punkty do współzawodnictwa

1. SP Siemień – opiekun Daniel Korniluk - 5
2. SP 2 Parczew – op. Grzegorz Ignatowicz - 3
3. SP 3 Parczew – op. Sylwester Baryła - 2
4. SP Gródek Szlachecki (gm. Siemień) – op. Janusz Wójcik - 1
5. SP Juliopol (gm. Siemień) – opiekun Cezary Główka - 1

Igrzyska Dzieci

Kolejność końcowa: Punkty do współzawodnictwa

1. SP Juliopol (gm. Siemień) – opiekun Cezary Główka - 5
2. SP Gródek Szlachecki (gm. Siemień) – op. Janusz Wójcik - 3
3. SP 3 Parczew – op. Sylwester Baryła - 2
4. SP Rudno (gm. Milanów) – op. Jarosław Surowiec - 1
5. SP Siemień – op. Daniel Korniluk - 1
6. SP 2 Parczew – op. Grzegorz Ignatowicz - 1

Licealiada

Kolejność końcowa: Punkty do współzawodnictwa

1. I LO Parczew – opiekun Dariusz Dziuba - 5
2. ZS Parczew – op. Monika Saczuk - 3
3. ZS CKR Jabłoń – op. Artur Paterek - 2

PAR

eprasa.pl 4cc30242ac

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Biało-czerwono nad czemiernickim rynkiem

W atmosferę święta narodowego uczniowie młodzi wprowadzili widzów montażem słowno-muzycznym pod kierunkiem nauczycieli: Katarzyny i Grzegorza Kornackich oraz Magdaleny Kojtych

W sobotni wieczór, 11 listopada mieszkańcy Czemiernik zebrali się na rynku. Na ścianie nowego budynku zajazdu, przyszłego domu kultury, wyświetlała się biało-czerwona flaga.

W atmosferę święta narodowego uczniowie wprowadzili widzów montażem słowno-muzycznym pod kierunkiem nauczycieli: Katarzyny i Grzegorza Kornackich oraz Magdaleny Kojtych.

Przygrywała orkiestra dęta pod batutą Macieja Nurzyńskiego. Wieczór co prawda chłodny, ale zebranych rozgrzewała miłość do ojczyzny i grochówka.

M.O.

Siedem atrakcyjnych miejscówek w sześciu miejscowościach nie tylko dla rowerzystów

GMINA WOHYŃ: Zakończył się montaż siedmiu nowych obiektów rekreacyjnych na szlaku turystycznym, z naciskiem „na rowerowym".

Urządzenia zamontowała firma Fit Park z Torunia

Trwa „Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń". Samorząd otrzymał dofinansowanie w kwocie 128 tys. zł. Całkowity koszt zadania wyniósł 188 tys. zł.

– Dzięki tym obiektom rekreacyjnym, mamy nadzieję, zwiększy się aktywność fizyczna mieszkańców oraz będą promowane zdrowe nawyki. Spotkania integracyjne i spędzanie czasu na świeżym powietrzu podczas korzystania z altan, siłowni plenerowych i placu zabaw zaspokoją potrzeby dzieci i młodzieży, a także bezrobotnych, którzy zostali wykluczeni z możliwości korzystania z tego typu miejsc ze względu na dużą odległość zamieszkania od ośrodków sportowych i rekreacyjnych – podkreślają inicjatorzy projektu.

W ramach operacji wykonane zostały cztery zestawy siłowni plenerowych, zestaw zabawowy oraz dwie altany turystyczne z wyposażeniem w sześciu miejscowościach na terenie gminy Wohyń: Suchowoli, Wohyniu, Ostrówkach, Lisiowólce, Wólce Zdunkówce i Świerżach. Siłownie plenerowe zostały zlokalizowane na terenach szkół w poszczególnych miejscowościach.

Dodatkowo przy Zespole Szkół w Suchowoli zamontowano plac zabawowy. Powstałe obiekty rekreacyjne i turystyczne zostały wyposażone m.in. w ławki, stoły, kosze na śmieci czy stojaki na rowery.

mm

Kosmiczny konkurs w bibliotece

„Ja w Kosmosie" - jedna z prac konkursowych

Konkurs „Ja w Kosmosie" został rozstrzygnięty.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom, którzy podjęli wyzwanie i wzięli udział w konkursie. Zwycięzcom gratulujemy i zachęcamy do wzięcia udziału w naszych przyszłych konkursach - podsumowali organizatorzy.

Niezależna komisja spoza biblioteki oceniła prace i wyłoniła zwycięzców. Oto wyniki:

W kategorii klas 0-3:
I miejsce – Sielezińska Hanna
II miejsce – Ciołecki Jakub
III miejsce – Niewęgłowska Emilia
III miejsce – Ciołecka Zofia
Wyróżnienie otrzymują:
Filipek Sandra
Sokołowski Antoni
W kategorii klas 4-8:
I miejsce – Niewęgłowska Lena
II miejsce – Dobosz Michał.

Gminna Biblioteka Publiczna w Czemiernikach zorganizowała konkurs z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

W

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Wójt Gminy Ulan-Majorat informuje,

że w okresie od 14 listopada 2023 r. do dnia 05 grudnia 2023 r. wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, na stronie internetowej Gminy Ulan-Majorat www.ulanmajorat.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ulan-Majorat www.ulanmajorat.e-biuletyn.pl wykaz nieruchomości dotyczący dzierżawy nieruchomości częściowo zabudowanej budynkiem wykorzystywanym do prowadzenia działalności gospodarczej, pozostałą część nieruchomości stanowi plac nieutwardzony położony na działce nr 125/1 o pow. 0,57 ha w miejscowości Ulan Duży, oraz najmu części budynku Urzędu Gminy Ulan-Majorat o łącznej powierzchni ok. 20 m^2, pomieszczenia znajdują się na parterze oraz w piwnicy budynku, wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej (dotychczas wykorzystywane na potrzeby centrali telefonicznej).

Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie.

Informacji w sprawie dzierżawy udzielają pracownicy Referatu Rozwoju, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Ulan-Majorat, pokój nr 11, tel. (83) 351 80 69 wew. 45.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaky życia! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Radzyń Podlaski informuje, iż dobiega końca realizacja projektu pn. „ENERGIA SŁONECZNA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI - EDYCJA II", dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, w ramach działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE.

Gmina Radzyń Podlaski podpisała umowę w 2022 roku, natomiast realizacja przypadła na rok bieżący.
W ramach projektu:
- zainstalowano 166 instalacji fotowoltaicznych o mocy od 3,22 kW do 4,60 kW,
- wykonano 68 instalacji solarnych (2, 3 i 4 panelowych) do przygotowywania ciepłej wody na cele użytkowe,
- w 12 domach zostały wymienione stare piece na nowoczesne kotły zasilane biomasą o mocy od 15 kW do 25 kW.

Całkowity koszt projektu wyniósł 4 380 115,80 zł. z czego dofinansowanie stanowiło 2 057 965,00 zł.

Dzięki realizacji projektu nastąpi ograniczenie kosztów zakupu energii elektrycznej dla mieszkańców, którzy zdecydowali się na montaż paneli PV oraz kosztów związanych z produkcją ciepła dla mieszkańców, którzy zainwestowali w piece na biomasę oraz w kolektory słoneczne. Istotną kwestią, poza czysto ekonomicznymi przesłankami, jest również chęć dbania o środowisko naturalne, a w szczególności o czystość powietrza atmosferycznego.

Udział mieszkańców w kosztach realizacji poszczególnych instalacji, w zależności od mocy instalacji i miejsca montażu kształtował się następująco:

INSTALACJE SOLARNE:
- moc 2,56 kW (2 panele) od 8 972,89 zł do 9 340,024 zł;
- moc 3,84 kW (3 panele) od 3 737,15 zł do 6 139,04 zł;
- moc 5,12 kW (4 panele) od 11 640,14 zł do 11 831,80 zł

PIECE NA BIOMASĘ:
- moc 15kW, 20kW, 25kW od 13 529,07 zł do 14 220,37 zł.

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE:
- moc 3,22 kW (7 paneli) od 7 361,25 zł do 7 838,69 zł;
- moc 3,68 kW (8 paneli) od 8 344,22 zł do 8 891,88 zł;
- moc 4,60 kW (10 paneli) od 10 352,30 zł do 11 040,38 zł;

Projekt „ENERGIA SŁONECZNA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI - EDYCJA II" jest kolejnym przykładem inwestycji realizowanych na terenie gminy, które związane są z ograniczeniem emisji CO_2 do atmosfery i innych szkodliwych substancji, powstających podczas spalania węgla. Inwestycje tego typu są niezwykle istotne dla zahamowania zmian klimatu, które obecnie mają miejsce. Ważne jest, aby takich działań było podejmowanych jak najwięcej. Dane liczbowe pokazują, iż takie niewielkie projekty, jak nasze, mają wpływ na ograniczenie emisji CO_2 do atmosfery. Dzięki przedmiotowej inwestycji w Gminie Radzyń Podlaski, ilość emisji CO_2 ograniczona zostanie o ponad 277,25 ton rocznie.

eprasa.pl 4cc30242ac

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Wyjątkowe urodziny Koła Gospodyń Wiejskich w Zaliszczu

Biorą udział w konkursach na wieńce dożynkowe czy tworzą dekoracje świąteczne – 5. „urodziny" obchodziło niedawno Koło Gospodyń Wiejskich w Zaliszczu (gmina Podedwórze).

W Zaliszczu zostało zorganizowane „przyjęcie urodzinowe"

Fot.GBP w Podedwórzu

Z tej okazji zostało zorganizowane „przyjęcie urodzinowe", a w programie była część artystyczna. Na scenie pojawił się zespół „Kalina" oraz grupa teatralna „Teatr w Budowie". W wydarzeniu wzięli udział m.in.: Monika Mackiewicz-Drąg, wójt gminy Podedwórze; Jan Ciemniewski, przewodniczący Rady Gminy; Katarzyna Borsuk, wiceprzewodnicząca Rady Gminy; Agnieszka Michalska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu oraz Salwin Słyszko, sołtys Zaliszcza.

Przewodniczącą KGW Zaliszcze jest Małgorzata Kiryczuk. Panie, wraz z panami, biorą udział w konkursach na wieńce dożynkowe, zarówno na poziomie gminnym, jak i powiatowym. Spotykają się, aby tworzyć piękne dekoracje świąteczne, prezentowane później na kiermaszach charytatywnych. Biorą także udział w forach, szkoleniach i warsztatach.

W 2022 roku członkowie KGW zrealizowali projekt „Altanka Łączy Mieszkańców Zaliszcza", sfinansowany dzięki dotacji uzyskanej w ramach konkursu grantowego w projekcie „Aktywna Lubelszczyzna". Głównym celem przedsięwzięcia było stworzenie warunków sprzyjających aktywnemu spędzaniu wolnego czasu oraz propagowanie kultury fizycznej i zdrowego stylu życia.

– Z pewnością możemy spodziewać się kolejnych fascynujących inicjatyw, które będą służyły społeczności Zaliszcza i gminie Podedwórze – oceniła Diana Hetman z Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Koło zostało założone dokładnie 13 grudnia 2018 roku.

– Nasze społeczeństwo robi się coraz starsze. Chcemy, aby nasze przepisy i tradycje nie zostały zapomniane. Musimy to pielęgnować i przekazywać młodszym pokoleniom. Mamy w planach warsztaty. I choć brak nam jeszcze miejsca do działania (stan na grudzień 2018 r. - dop. aut.), bo lokal, który chcemy zaadaptować, jest do remontu, to się nie poddajemy i chcemy coś robić. A do naszych działań chcą się włączyć nie tylko młode, ale i starsze osoby – mówiła wówczas jedna z mieszkanek.

GR

Pawłowska spotkała się z panią wójt. Na pożegnanie z Sejmem

Z Grażyną Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, spotkała się była już posłanka Monika Pawłowska.

Monika Pawłowska gościła m.in. w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda

Fot.Monika Pawłowska/Facebook

Pawłowska, która wraz z rozpoczęciem nowej kadencji Sejmu pożegnała się z parlamentem, pod koniec swojej poselskiej przygody spotkała się z Grażyną Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda oraz Pawłem Krępskim, wójtem gminy Milanów.

– Dziękuję za ogrom wsparcia i ciepła. Jestem pewna, że wspólnymi siłami zrobimy wiele dobrego dla mieszkańców powiatu parczewskiego – napisała w mediach społecznościowych.

W październikowych wyborach parlamentarnych często goszcząca na naszym terenie Pawłowska w skali całego okręgu numer 7 zdobyła 10 789 głosów, co tym razem nie pozwoliło jej wejść do Sejmu. W pow. parczewskim na Pawłowską zagłosowało 1631 osób, z czego 521 w gm. Dębowa Kłoda.

– Jestem zadowolona z rezultatu, jaki osiągnęłam w gminie Dębowa Kłoda, dziękuję za pomoc pani wójt Grażynie Lamczyk. Nie jestem rozczarowana ogólnym wynikiem, nadal będę pomagać ludziom tak, jak do tej pory. Brak reelekcji raczej zmobilizuje mnie do działania, niż zniechęci. Na tym etapie nie chcę się wypowiadać o planach na przyszłość, na pewno po czterech latach ciężkiej pracy chcę chwilę odpocząć – powiedziała niedawno Pawłowska.

GR

Nowy quad dla druhów z OSP Sosnowica

Quad za ponad 80 tysięcy złotych trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

Fot.OSP Sosnowica

Jeden z quadów trafił do OSP Sosnowica

W ramach projektu „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do zmian klimatycznych, zmian w środowisku naturalnym oraz zagrożeń cywilizacyjnych" Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie kupiła quady z przyczepkami i wyposażeniem. Przekazała je w użytkowanie poszczególnym jednostkom PSP oraz OSP należącym do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego.

Uroczyste przekazanie sprzętu zostało zorganizowane przed Pałacem Potockich w Radzyniu Podlaskim. Jeden z quadów trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, a wartość otrzymanego sprzętu to 80,6 tys. złotych. Projekt realizowany jest z programu Fundusze Europejskie dla lubelskiego 2021-2027.

Prezesem OSP Sosnowica jest Krzysztof Fila, funkcję wiceprezesa pełni Adam Filipczuk, skarbnikiem jest Adam Ilczuk, zastępcą naczelnika – Zbigniew Siwek, a sekretarzem – Adam Stępień. W zarządzie zasiada także Grzegorz Włoskowicz. Od 2001 roku jednostka działa w formule stowarzyszenia.

GR

PAR

eprasa.pl 4cc30242ac

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Ojczyzna bliskie słowo - uczcili Narodowe Święto Niepodległości

Jabłoń, Milanów, Siemień: 11 listopada to najważniejsze i najradośniejsze z polskich świąt państwowych i narodowych. To dzień wieńczący wysiłek wielu pokoleń Polaków ze wszystkich trzech zaborów, którzy dążyli do odzyskania niepodległości.

Narodowe Święto Niepodległości to święto, które corocznie obchodzimy w dniu 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Choć każda miejscowość, gmina czy powiat obchodzi je inaczej, to od lat kojarzy nam się ono z paradami, marszami, biegami niepodległościowymi, patriotycznymi koncertami i wszystkim tym, co sprawiało, że Polacy tłumnie wychodzą z domów, by cieszyć się z niepodległości, którą Polska odzyskała ponad 100 lat temu.

Obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się od liturgii w kościołach parafialnych. Były uroczyste akademie i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Były też kwiaty pod pomnikami, które przypominają wydarzenia sprzed lat.

ema

Od odśpiewania „Mazurka Dąbrowskiego" przez wszystkich zgromadzonych rozpoczęły się uroczystości rocznicowe, upamiętniające odzyskanie nieodległości przez Polskę w Zespole Szkół Centrum kształcenia Rolniczego w Jabłoniu

JABŁOŃ: Pamiętając o tych, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę, w kościele parafialnym pw. św. Tomasza z Willanowy w Jabłoniu została odprawiona Msza Święta. Przez złożenie kwiatów przy pomniku żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie", którzy polegli w bitwie pod Jabłoniem 29.09.1939 roku i modlitwie przy mogile pułkownika Piotra Strzyżowskiego, oddano hołd i uczczono poległych. Kolejnym punktem Święta Niepodległości była część artystyczna w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Jabłoniu oraz występy chóru nauczycielskiego „Ten Ton" i zespołu ludowego „Kalina"

W Milanowie w obchodach 105 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wzięli udział nie tylko strażacy, ale licznie zgromadzona społeczność gminy. Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła Orkiestra Dęta OSP Milanów. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą odprawioną w intencji ojczyzny. Następnie odbył się przemarsz pod pomnik znajdujący się przy Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie złożono okolicznościowe wiązanki kwiatów w biało czerwonych barwach. Na zakończenie wszyscy uczestnicy obchodów rocznicowych uczestniczyli w akademii, która jeszcze bardziej podkreśliła znaczenie tego ważnego dla wszystkich Polaków dnia

„Szara piechota" - to właśnie w tym utworze wystąpiło najmłodsze pokolenie gminy Siemień, czyli uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Siemieniu oraz uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu

Szkolne spotkanie z panią policjantką

Siemień: Odblaski i odpowiedzialność prawna nieletnich - to główne tematy spotkania, jakie sierżant sztabowa Anna Borowik omówiła z uczniami Szkoły Podstawowej w Jeziorze.

Dzieci miały okazję porozmawiać z policjantką o zachowaniu bezpieczeństwa w drodze do szkoły i poza szkołą. Policjantka omówiła zasady poruszania się po ulicy, chodniku i podczas jazdy rowerem.

Ponadto podkreśliła, jak ważną rolę pełnią elementy odblaskowe, które każdy uczeń powinien posiadać. Szczególnym zainteresowaniem wśród uczniów cieszyła się prezentacja wyposażenia policyjnego, niezbędnego podczas wykonywania pracy.

- Takie zajęcia są dzieciom bardzo potrzebne - podkreśla sierżant Anna Borowik. - Rozmowa z policjantem i zadawanie mu pytań jest dużą atrakcją, uczniowie są bardziej świadomi własnego bezpieczeństwa i bywa, że to właśnie oni przypominają dorosłym o zapięciu pasów. Takie spotkania kształtują również właściwy obraz policjanta w oczach najmłodszych. Po takich wspólnych spotkaniach dziecko, widząc na ulicy policjanta, nie będzie wahało się, aby podbiec i w razie czego poprosić go o pomoc - dodaje policjantka.

Dzieci czynnie uczestniczyły w spotkaniu, dzieliły się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami oraz zadawały bardzo dużo pytań.

ema

Przepis obowiązuje przez cały rok, jednak szczególnie w okresie jesienno-zimowym jest to bardzo ważne. Po zmierzchu pieszy musi nosić elementy odblaskowe poza obszarem zabudowanym. Jeśli pieszy porusza się po drodze, gdzie zwykle nie ma chodnika i idzie poboczem, powinien nosić elementy odblaskowe w sposób widoczny dla innych użytkowników ruchu - kierowców samochodów. Nasze życie i bezpieczeństwo jest w naszych rękach

PAR

Kwesta na odnowę pomników

Jabłoń: To już tradycja, by w ten sposób uhonorować tych, którzy są tu pochowani, a zarazem pomóc w zachowaniu niezwykłych nagrobków.

Tradycją stało się, że 1 i 2 listopada dzieci, młodzież szkolna i członkowie Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Jabłońskiej kwestują na miejscowym cmentarzu. W tym roku zbierali pieniądze na odnowę kolejnych nagrobków, które dla lokalnej społeczności mają wartość historyczną.

- Z jednej kwesty na pewno nie wystarczy nam pieniędzy, by odnowić wszystkie nagrobki, bo są aż trzy - mówi Irena Mospinek ze Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Jabłońskiej. - Chcemy przywrócić dawny blask nagrobkom rodziny Mazanowskich, a musimy się dostosować do wytycznych konserwatora zabytków. Zebrane pieniądze pozwolą nam na rozpoczęcie prac, ale by je zakończyć, potrzebne będą kolejne zbiórki. Może znajdą się sponsorzy, którzy nam w tym pomogą - dodaje z nadzieją Irena Mosponek.

W tym roku wolontariusze uzbierali 4863,14 zł.

ema

Zebrane w tym roku fundusze pozwolą na rozpoczęcie prac nad odnową pomników rodziny unickich księży Mazanowskich. Pochowani tutaj są Ludwik Mazanowski, jego małżonka Paulina i ich syn Jan Mazanowski

eprasa.pl 4cc30242ac

Gmina Milanów: ubyło tysięcy na koncie radnej Szwaj

70 tysięcy złotych ubyło w ciągu roku z konta radnej Barbary Szwaj, a na koncie Damiana Hołubowicza przybyło 15 tys. zł. Oto oświadczenia majątkowe ostatnich już radnych gminy Milanów.

Grzegorz Rekiel

Fot. Andrzej Dejnaka

Jacek Pogorzelec ma kredyt hipoteczny w BGŻ Paribas na zakup domu z działką – 25,7 tys. CHF

Fot. ema

Damian Hołubowicz ma nieco mniejszy dochód z umowy o pracę, za to większe oszczędności (rok do roku)

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
Barbara Szwaj, 70 lat, emerytka	emerytura – **34 tys. zł**; dieta radnej – **10,8 tys. zł**	**Oszczędności:** 10 tys. zł; 600 euro/ **Zobowiązania:** nie dotyczy	dom 140 mkw (165,4 tys. zł, użyczony dożywotnio przez syna)	nie dotyczy	o 70 tys. zł mniejsze oszczędności
Janusz Drzazga, 46 lat, rolnik	dochód z roli – **38 tys. zł** (41 tys. zł przychodu); dieta radnego – **9,1 tys. zł**	**Oszczędności:** 3,5 tys. zł/ **Zobowiązania:** zobowiązanie wobec PKO BP na zakup domu – 32 tys. zł; zobowiązanie wobec BS Komarówka Podlaska na zakup ziemi – 50 tys. zł	dom 45 mkw (30 tys. zł); dom 200 mkw (150 tys. zł); gospodarstwo rolne 14,48 ha z domem, oborą, stodołą, garażami (180 tys. zł)	**Warynski** 1998 r.; **Foton-704** z 2007 r.	o 1 tys. zł większe oszczędności; o 10 tys. zł większy dochód z roli
Damian Hołubowicz, 27 lat, pracownik obsługi klienta w Rodis	dochód z roli – **4 tys. zł** (8 tys. zł przychodu); umowa o pracę – **24,5 tys. zł**; dieta radnego – **8,8 tys. zł**	**Oszczędności:** 25 tys. zł/ **Zobowiązania:** nie dotyczy	dom 110 mkw (60 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,74 ha ze stodołą i oborą (60 tys. zł)	nie dotyczy	o 15 tys. zł większe oszczędności; o 1,8 tys. zł mniejszy dochód z umowy o pracę
Jacek Pogorzelec, 57 lat, pracownik Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie	umowa o pracę – **46,8 tys. zł**; dieta radnego – **9,4 tys. zł**	**Oszczędności:** nie dotyczy/ **Zobowiązania:** kredyt hipoteczny w BGŻ Paribas na zakup domu z działką – 25,7 tys. CHF	dom 80 mkw (60 tys. zł)	nie dotyczy	o 4,1 tys. zł mniejsze zarobki na umowie o pracę
Emilia Melnik, 35 lat, pracownik sklepu spożywczego Fabel	dochód z roli – **12 tys. zł** (24 tys. zł przychodu); umowa o pracę – **11,6 tys. zł**; dieta radnej – **1,9 tys. zł**	nie dotyczy	dom 80 mkw (100 tys. zł); gospodarstwo rolne 7,3 ha (produkcja roślinna) ze stodołą, oborą, garażem, wiatą (100 tys. zł)	nie dotyczy	nie dotyczy (mandat objęła w 2022 roku)

Głos mają nasi Czytelnicy

Rolnik z powiatu parczewskiego: Naszych rządzących wysłałbym na Saharę

Jeden z Czytelników twierdzi, że profilaktyczne wybijanie świń, będące metodą walki z ASF, to bezprawie. Z kolei Czytelniczka relacjonuje, że w rejonie stawów w Siemieniu ktoś porzucił kociaki. Oto najciekawsze sygnały, które w ostatnich tygodniach i miesiącach trafiały do naszej redakcji.

Plac Wolności w Parczewie

Jak można porzucić kociaki?

Na problem porzucania zwierząt zwraca uwagę nasza Czytelniczka.

– Trafiły do mnie trzy malutkie kociaki, które ktoś zostawił w rejonie stawów w Siemieniu. Mają około czterech tygodni, jeszcze nie są w stanie same jeść. Nie mogę tego zrozumieć, gmina funduje przecież np. zabiegi kastracji, jeśli kogoś na to nie stać. Kotki są zadbane, czyste, nie leżały w stodole, nie śmierdzą kurzem ani olejem samochodowym – relacjonowała kobieta.

Co z tym rolnictwem?

– Profilaktyczne wybijanie świń to bezprawie – ocenił nasz Czytelnik z gminy Jabłoń, nawiązując do metody stosowanej w ramach walki z nawracającym problemem ASF. – Na szczęście nie hoduję już świń, bo jestem starszą osobą. Muszę przyznać, że w razie kataklizmu, gdyby ludzie z miasta musieli uciec na wieś, to nie mieliby co jeść. Kur nie można hodować, świń nie można, a co można? Jak mówił klasyk: „dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie". Naszych rządzących wysłałbym na Saharę – stwierdził.

Mężczyzna ocenił też, że naturalne mięso jest dużo smaczniejsze od kupowanego w sklepach. – Kiedyś przyjechała do mnie rodzina z Niemiec, kiedy jedli przygotowaną przeze mnie kiełbasę, to aż im się uszy trzęsły – wspomniał nasz Czytelnik.

Wystarczyło trochę postraszyć

Jedna z mieszkanek gminy Dębowa Kłoda relacjonuje, że na moście w Wyhalewie zostały załatane dziury.

– Wystarczyło uszkodzić oponę i poinformować o zamiarze zgłoszenia szkody – zdradziła.

Problemy na drodze

Nasz Czytelnik relacjonował, że przy okazji przebudowy drogi w Zienkach na poboczu wysypane zostały kamienie, które fruwały po szosie.

– Boję się, że jak kamień wpadnie pod koło, to zbije szybę w aucie – przyznał mężczyzna.

Robot w hotelu

– Jadłem obiad w jednym z parczewskich hoteli. Robot przywiózł mi jedzenie, to niecodzienna sytuacja, jeszcze czegoś takiego nie widziałem – relacjonował gość hotelu, który zadzwonił do naszej redakcji.

Nieporządek na targowisku?

– Na parczewskim targowisku panuje nieporządek. Nie ma dogodnego przejścia dla ludzi, którzy prowadzą np. wózek z dziećmi – ocenił jeden z naszych Czytelników.

Uciążliwy problem

– W rejonie ulicy Włodawskiej palone są śmieci, jest to dość uciążliwe. Momentami nie daje się wysiedzieć w domu – skarżyli się niedawno pobliscy mieszkańcy.

Zredagował Grzegorz Rekiel

PAR

eprasa.pl 4cc30242ac